

BIBiK

Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

1 FORUM PRASY REGIONALNEJ I LOKALNEJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

*Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi*

21 czerwca 2007 r.

Program:

Słowo wstępne Barbara Czajka – Dyrektor Biblioteki	<i>„Nowy Łowiczanie” – świat kończy się za Bełchowem</i> Wojciech Waligórski („Nowy Łowiczanie”)
<i>Bibliografia regionalna wobec wyzwań współczesności</i> Jadwiga Sadowska (Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej)	<i>„Gazeta bez cenzury” a społeczeństwo obywatelskie</i> Andrzej Zając („Gazeta bez Cenzury”, Zgierz)
<i>Materiały do bibliografii wydawnictw ciągłych Łodzi i województwa łódzkiego za lata 1999-2005</i> Janina Staniewicz-Wołowiec (WiMBP w Łodzi)	<i>Prasa sublokarna szansą społeczności gminnej</i> Bernard Cichosz (Konstantynów Łódzki)
<i>Wpływ transformacji ustrojowej po 1989 r. na prasę łódzką</i> Joanna Mikosz (Uniwersytet Łódzki, Zakład Dziennikarstwa)	<i>„Gazeta Kulturalna”</i> Andrzej Dębkowski (Zelów)
	<i>Problemy pozyskiwania środków na wydawanie czasopisma kulturalnego w Łodzi na początku XXI wieku</i> Wojciech Grochowalski („Kultura i Biznes”, Łódź)

KILKA SŁÓW WSTĘPU...

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi oraz powiatowe biblioteki publiczne województwa łódzkiego starają się od wielu lat realizować zapisy ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach dotyczące obowiązków opracowywania i publikowania bibliografii regionalnych.

W roku 2002 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna postanowiła skoordynować prace bibliograficzne w oparciu o wspólny program komputerowy. W ramach Kontraktu dla Województwa zakupiono sprzęt komputerowy oraz wybrano do prowadzenia wspólnych prac bibliograficznych program SOWA – TCP.

Opracowane zostały założenia tworzonego online projektu Systemu Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkiego. Ważnym celem SBR jest uzyskanie jednolitego poziomu metodycznego zapewniającego spójność danych i połączenie w jednej bazie danych tworzonych wcześniej w kartotekach kartkowych lub oddzielnych bazach komputerowych. Celem SBR jest również lepsza współpraca bibliotek publicznych województwa oraz doskonalenie ich warsztatu bibliograficznego.

Dostęp do bazy jest możliwy ze strony www.wimbp.lodz.pl (dział „bazy własne” – Regionalna 3) lub bezpośrednio z adresu <http://212.191.39.136/sqltest/sowacgi.php> (adres z działu: Region Łódzki – Bibliografia).

Dane zawarte w bazie SBR powinny być ważnym źródłem informacji o publikacjach, które nie wchodzą do „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych” (BWC) prowadzonej przez Bibliotekę Narodową. Założenia przyjęte dla bazy BWC zakładają, iż nie są w niej rejestrowane między innymi:

- 1) wydawnictwa ciągle wydawane tzw. małą poligrafią (powielane),
- 2) czasopisma wydawane przez zakłady pracy, spółdzielnie mieszkaniowe, banki, szkoły i inne instytucje na

- użytek wewnętrzny tych instytucji, zwykle nie przeznaczone do dystrybucji zewnętrznej,
- 3) czasopisma wydawane przez lokalne społeczności: parafialne i dzielnicowe,
 - 4) biuletyny partii i organizacji politycznych wydawane przez instancje wojewódzkie i niższego szczebla,
 - 5) biuletyny organizacji społecznych, towarzystw szczebla lokalnego o wyraźnie ograniczonym zasięgu, odbiorze i dystrybucji,
 - 6) okresowe sprawozdania statystyczne ogólne i branżowe wydawane przez urzędy szczebla wojewódzkiego i niższe
 - 7) informatory adresowe, książki telefoniczne¹.

Warto podkreślić, iż bibliografie regionalne jako jedyne opracowują zawartość gazet regionalnych. Bibliografia regionalna, obejmująca swoim zasięgiem różne terytoria geograficzne, jest naturalnym uzupełnieniem bibliografii narodowej. Wartość informacyjna, którą zawierają opisy rejestrowane w bibliografiach regionalnych, nie ulega dezaktualizacji. Są ciągle bazą kompleksową, źródłową dla badaczy i ludzi regionu. Bibliografia regionalna może pozwolić sobie na większy stopień kompletności, a nawet powinna dążyć do kompletności. „Często wydawnictwa „niezbyt wartościowe” z punktu widzenia bibliografii narodowej, mają dużą wartość dla bibliografii regionalnej, ponieważ jako jedyne traktują na przykład o danej miejscowości, czy poświęcone są lokalnemu wydarzeniu”².

Prezentowane „Materiały do bibliografii wydawnictw ciągłych Łodzi i województwa łódzkiego za lata 1995-2005” stanowią jeden z efektów wdrażania projektu Systemu Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkiego.

Spśród 947 tytułów wydawnictw ciągłych wyszczególnionych w „Materiałach...” w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi znajduje się 636 tytułów (67,2 %) choć nie dla wszystkich z nich Biblioteka dysponuje kompletem numerów. Publikacja daje obraz bogatej produkcji wydawniczej, aktywności naukowej instytucji, szkół wyższych, ale też władz samorządowych i społeczności lokalnych, a także przedszkoli, szkół podstawowych i średnich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje liczba tytułów czasopism naukowych wydawanych przez szkoły wyższe oraz instytuty naukowe, co należy uznać przede wszystkim za egzemplifikację naukowego charakteru aglomeracji łódzkiej.

Warto wskazać, iż wg stanu na 31 XII 2006 r. na razie tylko 62 (6,5 %) spośród 947 tytułów ma swoje wersje elektroniczne (dostęp online możliwy jest do wszystkich lub tylko ostatnio wydanych numerów i roczników). Niektóre z tych tytułów są obecnie wydawane już tylko w wersji elektronicznej. Należy przypuszczać, iż z każdym rokiem będzie zwiększała się liczba tytułów, do których treści dostęp będzie możliwy także lub tylko przez Internet.

Baza Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkiego na bieżąco uzupełniana jest o kolejne tytuły wydawnictw ciągłych. Planuje się, iż następną publikacją będą „Materiały do bibliografii wydawnictw ciągłych” obejmujące lata 1989-1998. Celem podstawowym prowadzonych prac bibliograficznych powinna być dążenie do kompletności danych o wydawnictwach ciągłych ukazujących się w XIX, XX i w pierwszej dekadzie XXI wieku w Łodzi oraz innych miastach i miejscowościach regionu łódzkiego.

Zdajemy sobie sprawę, iż „Materiały...” nie zawierają informacji o wszystkich wydawnictwach ciągłych z omawianego okresu. Wyrażam nadzieję, że publikacja przyczyni się do stosownych uzupełnień brakujących roczników lub poszczególnych numerów oraz do uzupełnienia opisów bibliograficznych tworzonych z autopsji.

Czytelników niniejszej publikacji oraz użytkowników bazy Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkiego prosimy o zgłaszanie uwag i uzupełnień.

Biblioteki publiczne powinny być głównym miejscem gromadzenia, opracowywania i udostępniania prasy lokalnej i regionalnej. Nie jest możliwe, aby WiMBP w Łodzi zgromadziła w swoich zbiorach wszystkie czasopisma wydawane w województwie łódzkim, natomiast istotnym jest, aby biblioteki powiatowe gromadziły i opracowywały tytuły wydawane w poszczególnych gminach danego powiatu i aby dane przesyłały do WiMBP w Łodzi.

Wyrażam nadzieję, iż przygotowane przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego I Forum Prasy Regionalnej i Lokalnej Województwa Łódzkiego będzie okazją nie tylko do prezentacji wspomnianych „Materiałów” ale także do zaprezentowania i popularyzacji wybranych czasopism wydawanych w ostatnich latach w Łodzi i województwie łódzkim oraz do nawiązania bezpośrednich kontaktów bibliotek z wydawcami czasopism. Forum jest okazją do podkreślenia znaczenia bibliografii regionalnej, w tym bibliografii wydawnictw ciągłych w systemie bibliografii narodowej. Wystawa czasopism przygotowana na parterze i na I piętrze w Bibliotece pokazuje bogactwo prasy wydawanej w województwie łódzkim. Ważnym elementem Forum będą wypowiedzi dotyczące osiągnięć ale i problemów wybranych czasopism z naszego regionu po roku 1989 i w ostatnich kilku latach. Nie zabraknie zapewne także wymiany merytorycznych uwag dotyczących gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępnienia tych czasopism w bibliotekach.

Barbara Czajka
Dyrektor Biblioteki

¹ Fedorowicz Grażyna, Stasiak Urszula: „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych”, „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł”. W: Polska bieżąca bibliografia narodowa - dobór i selekcja materiału. Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1999, s. 33-34

² Stefańczyk Elżbieta: Bibliografie regionalne a bibliografia narodowa. W: Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, Warszawa 11-13 czerwca. Warszawa : Biblioteka Narodowa, 2004, s. 230-232

NASZ GOŚĆ – JADWIGA SADOWSKA

Jadwiga Sadowska, dr hab., profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego (od 2005), kierownik Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej (od 1993), Członek Rad Wydawniczych czasopism: "Zagadnienia Informacji Naukowej" (od 1993), "Przegląd Biblioteczny" (od 2004), serii wydawniczej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich "Nauka, Dydaktyka, Praktyka" (od 2001); Przewodnicząca Komisji Nagrody Naukowej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich im. Adama Łysakowskiego (od 2001); członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (od 2005).

Najważniejsze publikacje:

Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego. Warszawa : SBP, BN 1990

Języki informacyjno-wyszukiawcze. Katalogi rzeczowe. Warszawa : CUKB 1991 [współaut. T. Turowska]

Hasła przedmiotowe w teorii Adama Łysakowskiego i praktyce "Przewodnika Bibliograficznego". Warszawa : BN 2000

Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej : poradnik. Warszawa : BN 2001

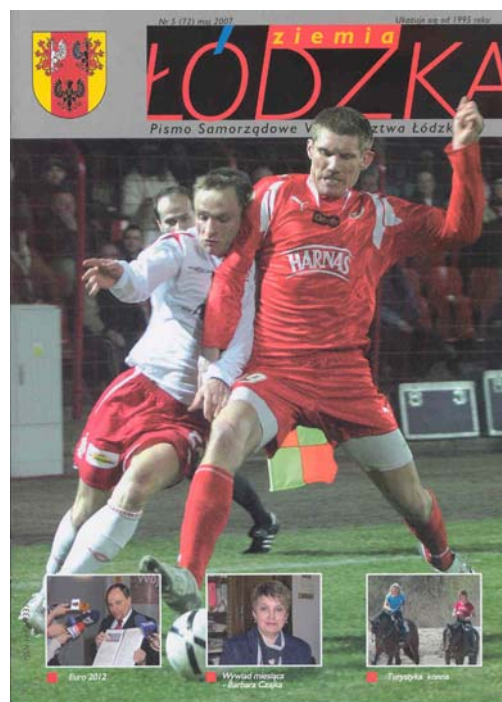
Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej : studium analityczno-porównawcze. Warszawa : BN 2003

Dziedziny zawodowych zainteresowań: języki i systemy informacyjno-wyszukiawcze, w tym język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej, automatyzacja procesów biblioteczno-bibliograficznych, metodologia i organizacja bieżącej bibliografii narodowej.

Jadwiga Sadowska
Instytut Bibliograficzny BN

Bibliografia regionalna wobec wyzwań współczesności (główne zagadnienia)

1. Bibliografia regionalna i jej zadania
 - a) naukowe
 - b) patriotyczne
 - c) informacyjno-dokumentacyjne
2. Bibliografia regionalna a narodowa
3. Wyzwania organizacyjno-technologiczne
 - a) wzrastająca produkcja wydawnicza
 - b) dokumenty elektroniczne
 - c) automatyzacja a organizacja pracy
 - d) bazy rozproszone i centralne (współtworzenie bibliografii)
4. Oczekiwania społeczne wobec bibliografii
 - a) kompletność (dobór i selekcja) materiałów
 - b) aktualność, szybkość i łatwość dostępu do informacji
 - c) dostęp zdalny (Internet)
 - d) informacja bibliograficzna i pełnotekstowa
5. Przyszłość bibliografii regionalnej
 - a) informacja bieżąca
 - b) informacja historyczna



Janina Staniewicz-Wołowicz

MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII WYDAWNICTW CIĄGŁYCH ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ZA LATA 1999-2005

Materiały do bibliografii wydawnictw ciągłych Łodzi i województwa łódzkiego za lata 1999-2005 będące efektem wdrażania projektu Systemu Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkie realizowanego przez zespół Działu Zbiorów Regionalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego to pierwsza próba podmiotowo-przedmiotowej rejestracji czasopism, które ukazały się na terenie Łodzi i województwa łódzkiego (wg podziału administracyjnego obowiązującego od 1 stycznia 1999 r.). Obejmują one także wydawnictwa dotyczące Łodzi i województwa łódzkiego, które wydane zostały poza regionem łódzkim.

Materiały... uwzględniają przede wszystkim czasopisma ukazujące się regularnie (od dziennika do rocznika), a także nieregularniki, wydawnictwa zbiorowe, kalendarze, sprawozdania organizacji, uczelni, urzędów szczebli powiatowych i miejskich. Uwzględniają biuletyny związkowe, partii politycznych i organizacji społecznych oraz gazetki zakładowe, szkolne, przedszkolne, parafialne, dzielnicowe i osiedlowe, a także czasopisma reklamowe. Zarejestrowano informatory różnych instytucji działających na terenie Łodzi i województwa oraz książki telefoniczne. Publikacja zawiera opisy niektórych mutacji łódzkich i regionalnych gazet oraz tygodników ogólnopolskich, które ukazały się w latach 1999-2005.

Rejestrację nie objęto jednodzienników oraz gazetek reklamowych zawierających wyłącznie oferty handlowe.

Publikacja niniejsza zawiera 1001 tytułów wydawnictw ciągłych. Gromadzenie materiałów zakończono 31 grudnia 2006 r. Ze względu na brak egzemplarza obowiązkowego w WiMBP oraz na trudności w dotarciu do niektórych niskonakładowych lub krótko ukazujących się wydawnictw zaplanowanych jako ciągle, obecny spis bibliograficzny nie jest kompletny.

Informacje o tytułach czasopism za okres 1999-2005, które nie znalazły się w bibliografii gromadzone są sukcesywnie w bazie online <http://212.191.39.136/sqitestsowacgi.php>.

Opisy bibliograficzne czasopism łódzkich sporządzono w WiMBP, część opisów czasopism ukazujących się na terenie województwa łódzkiego opracowano w bibliotekach powiatowych w ramach współpracy w Systemie Bibliografii Regionalnej. W przypadku braku tytułów w zbiorach bibliotek współtworzących dane do publikacji wykorzystano źródła pochodne takie jak bazy i katalogi online (*Biblioteki Narodowej*, *NUKAT*) oraz Bibliografię Wydawnictw Ciągłych (*BWC 1999*, *BWC 2000*).

Podstawę opisu stanowi pierwszy zeszyt tytułu z 1999 r., a w przypadku jego braku pierwszy dostępny zeszyt z okresu 1999-2005. Jeśli w przedziale czasowym, którego dotyczą *Materiały* ukazał się chociaż jeden zeszyt, tytuł został odnotowany. Opisy sporządzono z autopsji. W przypadku 113 tytułów, opisy bibliograficzne oparto na wyżej wymienionych źródłach i wówczas w strefie uwag umieszczono informacje o źródle opisu.

Zastosowany w publikacji opis bibliograficzny jest zgodny z polską normą PN-N-01152-2 wydaną w 1997 r. Dla tytułów kompletnych i dostępnych w bibliotekach (WiMBP, Bibliotece UŁ, Bibliotece Głównej Politechniki Łódzkiej oraz bibliotekach powiatowych) w strefie numeracji podano datę pierwszego i ostatniego numeru opisywanego ciągu za 1999-2005, natomiast informacja o numerze pierwszym tytułu wydawnictwa ciągłego została podana w strefie uwag. Sporadycznie – szczególnie w przypadku gazetki szkolnych i niektórych regionalnych – takich danych nie podano, ze względu na niemożliwość uzyskania informacji o ukazaniu się pierwszego numeru tytułu.

W strefie uwag podano także odmienne tytuły na okładce i w żywej paginie.

W informacji o języku tekstu, streszczeń i spisu treści wymieniono wszystkie nazwy języków, nawet sporadycznie występujących.

Dodatki samoistne ciągle opisano jako odrębne wydawnictwa.

Na końcu opisu bibliograficznego wydawnictw ciągłych umieszczono informacje o produkcji wydawniczej opisywanych tytułów z lat 1999-2005. Źródłem informacji były wszystkie katalogi polskich bibliotek dostępne online oraz strony www opisywanych wydawnictw wg stanu na 31 grudnia 2006 r. W przypadku braku danych zamieszczono informacje o poszczególnych zeszytach dostępnych w WiMBP oraz w bibliotekach powiatowych.

Zręb główny zawierający opisy poszczególnych czasopism zgrupowano w trzech działach głównych: *Bibliografie*; *Czasopisma. Wydawnictwa zbiorowe i seryjne*; *Czasopisma wydawane poza województwem*. W obrębie poszczególnych miejscowości materiał porządkowano alfabetycznie, stosując hierarchiczny układ miejscowości (na początku materiały wydane w Łodzi, następnie - wg nazw powiatów - w innych miejscowościach poczynając od stolicy powiatu).

Pomocą w korzystaniu z bibliografii służy 5 indeksów: redaktorów, instytucji sprawczych, przedmiotowy, tytułów czasopism oraz miejsc wydania. Indeks instytucji sprawczych zawiera hasła konstruowane zgodnie z polską normą: Hasło opisu bibliograficznego – Hasło korporatywne PN-N-01230 (wyjątek stanowi postać haseł dotyczących organów ciał zbiorowych terytorialnych). W indeksie przedmiotowym zastosowano język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. W indeksie tytułowym zastosowano odsyłacze od wariantów tytułów oraz od tytułów dodatków niesamoistnych wydawniczo, które w danym czasopiśmie ukazują się cyklicznie.

Joanna Mikosz

WPLYW TRANSFORMACJI USTROJOWEJ PO 1989 R. NA PRASĘ ŁÓDZKĄ

Zakres zmian, jakim uległa prasa po upadku komunizmu, odpowiadał głębokości przemian politycznych w Polsce po 1989 roku.

W 1990 uchwalono nowe regulacje prawne związane z wydawaniem prasy: zniesiono cenzurę i zlikwidowano Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Dotychczasowy licencyjny system prasowy zamieniono w rejestracyjny. Warunkiem ukazywania się zaczęła być sądowa rejestracja tytułu, co przyspieszyło zakładanie nowych pism, o których egzystencji zaczął decydować rynek.

Na mocy uchwały sejmowej rozwiązano także koncern partyjno - państwowy RSW „Prasa - Książka - Ruch”, likwidując przy tym monopol państwa w dziedzinie kolportażu, a wydawane przezeń pisma zostały sprzedane spółkom należącym do wydawnictw polskich i zagranicznych.

Dzięki tym zmianom prasa w Polsce, po raz pierwszy od 1945 roku, zyskała możliwość w pełni swobodnego rozwoju i ekspresji (pojawiały się informacje, które niegdyś były przemilczane np. bunt społeczny, AIDS). Oficjalnie zaczęły ukazywać się pisma wydawane dotąd w podziemiu (np. „Krytyka”), a prawo obecności w kraju zyskały periodyki wydawane poza Polską (np. „Kultura”).

Nowego charakteru nabrały tytuły publikowane przed 1989 rokiem, w których doszło do zasadniczych zmian w składach redakcji. Powstawały nowe pisma – zwłaszcza informacyjne. Systematycznie rosła liczba tytułów. Likwidacja monopolu państwa i prywatyzacja spowodowała, że po 1989 roku powstawał rynek prasy zróżnicowany politycznie i merytorycznie. Zaczęły na nim działać prawa popytu i podaży, co doprowadziło do zjawiska konkurencji. Wymusiło to na wydawcach dostosowanie się do gustów i oczekiwań czytelników, uatrakcyjnienie treści i formuły graficznej.

Efektom zmian kulturowych w Polsce było pojawienie się komercyjnej prasy masowej (jak np. „Super Express”) opartej na pomysle tabloidów, a także innych pism sensacyjnych i erotycznych, odwołujących się

do czytelnika oczekującego niewybrednej rozrywki. Efektem ich istnienia stała się wulgaryzacja przekazu i brutalizacja języka (np. tygodnik „Nie” Jerzego Urbana).

Z drugiej jednak strony ukazywały się eleganckie magazyny ilustrowane (np. „Twój Styl”, „Pani”), adresowane do środowisk lepiej sytuowanych. Poza tym pojawiło się wiele pism związanych z nowymi partiami i ugrupowaniami politycznymi, m.in. „Słowo Narodowe” (SN), „Sprawa Polska” (ZChN). Stałe grono odbiorców zyskała również prasa katolicka w tym m.in. „Niedziela” z Częstochowy.

Istotne zmiany nastąpiły w finansowaniu wydawnictw prasowych, ich głównym źródłem dochodów stały się płatne ogłoszenia reklamowe. Trudności pieniężne doprowadziły do znacznej płynności na rynku prasowym i częstych zmian własnościowych, na ogół wiążących się z pozyskiwaniem kapitału zagranicznego. Zdawano sobie przy tym sprawę, że wejście na rynek obcych przedsiębiorstw prasowych jest koniecznością. Bez zachodnich inwestorów nie można było zmodernizować prasy, ani w sferze technologicznej ani w organizacyjnej. Nie bez znaczenia było także uratowanie części tytułów zagrożonych likwidacją.

Sytuacja polityczna oraz rynek prasy doprowadziły również do zmian w środowisku dziennikarskim. Na ten proces nałożyła się wymiana pokoleniowa, której efektem było znaczne odmłodzenie środowiska dziennikarskiego¹. Odeszli, bądź przestali odgrywać znaczącą rolę publicyści lojalni wobec władzy komunistycznej. Przeszkodą w wykonywaniu zawodu okazały się także trudności związane z dostosowaniem się do nowej techniki redakcyjnej, do której należała m.in. obsługa komputerów, umiejętność sprawnego korzystania z internetowych zasobów informacyjnych.

Przemiany polityczne po 1989 roku inspirowały inicjatywy środowisk dziennikarskich Łodzi. Doprowadziło to do założenia nowych pism codziennych m.in.: „Gazety Łódzkiej. Lokalnego dodatku „Gazety Wyborczej”, „

Wiadomości Dnia”, „Kuriera Ilustrowanego”, łódzkiego wydania „Super Expressu” oraz „Świata z Piotrkowskiej”.

„Gazeta Łódzka”, lokalny dodatek „Gazety Wyborczej”, wydawana była przez Sp.zo.o. „Agora”, a od końca V 1992 roku, przez „Agora - Gazeta” Sp.zo.o. Warto podkreślić, że łódzka edycja nie była jedyną w naszym kraju. Lokalne dodatki ukazywały się też w 11 miastach Polski: Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Lublinie, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i Warszawie oraz w dwóch mniejszych miastach – Częstochowie i Płocku². Twórcy „Gazety Wyborczej” – której główna siedziba mieści się w Warszawie - dostrzegli, że w celu zdobycia rynku czytelniczego, należy szukać także odbiorców poza stolicą. Dzięki tym zabiegom wydawniczym, pismo odniosło sukces finansowy i umocniło swoją pozycję na rynku prasowym. W celu zwiększenia atrakcyjności dziennika stopniowo rozbudowywano zawartość gazety (wkładki, dodatki) oraz wprowadzono system monitoringu konkurencji. Intratnym przedsięwzięciem okazała się też współpraca z innymi mediami w celach promocyjnych (zwłaszcza z radiem RMF FM i radiem ZET)³.

„Gazeta Łódzka”, lokalny dodatek „Gazety Wyborczej” powstała głównie z inicjatywy Iwony Śledzińskiej – Katarasińskiej: „Redakcja pisma cieszyła się dużą autonomią, gazeta nigdy nie identyfikowała się z określoną partią polityczną, choć wyrażała zdecydowanie swoje opinie polityczne”⁴.

Początkowo łódzki dodatek „Gazety Wyborczej” wydawany był 2 razy w tygodniu (środa i piątek) w objętości 4 stron, z kilkoma stronami reklam i dwoma dodatkami tematycznymi („Gazetą Łódzką Rynkową” i „Gazetą Komputerową”). Redakcja borykała się też z trudnościami lokalowymi. Dwa lata później zmodernizowano sprzęt redakcyjny i wprowadzono nowoczesny skład komputerowy. Gazeta zwiększyła więc swoją objętość i wzbogaciła się o dwa kolejne dodatki tematyczne („Gazetę Auto –

Moto” i „Gazetę Dom”). Dalsze zmiany przypadły na 1994 rok. Wówczas dziennik rozszerzył swój zakres tematyczny oraz ilość dodatków („Gazeta i Dom”, „Verte”, „Gazeta Pracy” i „Gazeta Finansowa”)⁵.

Dzięki postępującym zmianom i udoskonaleniom pismo stopniowo wzmacniało swoją pozycję stając się jedną z najbardziej poczytnych i cenionych gazet na łódzkim rynku prasowym.

Drugim „nowym” dziennikiem, który pojawił się w naszym mieście były „Wiadomości Dnia”. Jak podkreśla Zbigniew Bajka: „Pismo miało zdobyć czytelników w Polsce centralnej”⁶. W historii gazety można wyróżnić dwa okresy. W pierwszym, trwającym 6 - 7 pierwszych miesięcy „Wiadomości Dnia” były dziennikiem ponadpartyjnym o sympatiach centroprawicowych, lecz zarazem niezależnym. Kiedy od XII 1990 roku prezesem Zarządu Spółki i redaktorem naczelnym został Krzysztof Kocel, pismo zaczęło ograniczać tematykę polityczną i dostosowywać się do oczekiwań czytelników. Nastąpiło przesunięcie akcentów z ogólnopolskiej problematyki politycznej na lokalną i ekonomiczną, relaks, sport i kulturę.

Drugi okres w historii pisma nastąpił wówczas gdy w VI 1991 roku rozdzielono stanowiska prezesa spółki i redaktora naczelnego. Redaktorem naczelnym została wówczas Ewa Kluczkowska, która wraz z zespołem realizowała „zasady neutralności politycznej i niezależności”⁷.

Na sukces rynkowy „Wiadomości Dnia” miała niewątpliwie wpływ zmiana techniki druku. Pismo na początku lat dziewięćdziesiątych miało znakomitą pozycję na rynku prasowym i osiągało nakład – 100 tysięcy egzemplarzy⁸. Gazeta była „pewnym ewenementem. Można było ją kupić nie tylko w Łodzi, ale także w Warszawie”⁹. Skomputeryzowano skład i łamanie tekstu oraz obróbkę zdjęć. Zaczęto poszerzać tematykę gazety, wprowadzając stałe dodatki „Budownictwo”, „Motoryzacja”, „Dom od A do Z”. Atrakcyjność gazety podniosła także gra „Bingo”, która cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników.

„Wiadomości Dnia” w krótkim czasie zdobyły nasz rynek prasowy. Ponadto rozszerzono zasięg terytorialny pisma, które oprócz ówczesnego województwa łódzkiego objęło także miejskie warszawskie, piotrkowskie, sie-

radzkie, skierniewickie, plockie, kaliskie, konińskie i częstochowskie (według podziału terytorialnego obowiązującego do 1997 roku) i stało się pismem o największym zasięgu centralnym. Gazeta w 2000 roku została połączona z „Dziennikiem Łódzkim” pod wspólnym tytułem „Dziennik Łódzki - Wiadomości Dnia”.

Przez krótki czas w mieście (ale także w województwie piotrkowskim, sieradzkim i skierniewickim) ukazywał się również „Kurier Ilustrowany”. Było to pismo prywatne, wydawane wspólnie przez Marka Mamosa, Łódzki Bank Rozwoju S.A i Zakład Ubezpieczeniowy „Westa”. Debiut gazety nastąpił 19 IX 1992 roku. „Kurier Ilustrowany” nie utrzymał się jednak długo na rynku prasowym. Pismo upadło 1 X 1992 roku z powodu trudności finansowych.

Dużą poczytnością cieszyło się także łódzkie wydanie „Super Expressu” (od 21 XII 1992 roku), popołudniówki o charakterze informacyjno-sensacyjnym o zasięgu ogólnokrajowym. Redaktorem naczelnym dziennika był Grzegorz Lidenberg, który w celu umocnienia pozycji pisma tworzył oddziały terenowe, usprawniał kolportaż i robił „zdrapki”¹⁰. Dzięki zabiegom technicznym gazeta szybko stała się kolorowa i jako pierwsza została wzbogacona o barwny dodatek telewizyjny. Pismo do 1 I 1995 roku wydawane było przez Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe – Express Sp. z o.o., a od 28 numeru (02.02. 1995) przez „Media Express”.

Oddział łódzki zatrudnił 6 dziennikarzy, fotoreportera i akwizytora reklam. Skład komputerowy i druk odbywał się w Łodzi. W winiecie pisma pojawiała się informacja o zasięgu pisma: Łódź, Piotrków Trybunalski, Sieradz, Skierniewice. Wydanie łódzkie zawierało szpalte lub dodatek, w zależności od dnia pt. „Łódź”, później „Regiony”, wreszcie „Łódź i Regiony”. W drugiej połowie 1994 roku wprowadziła dodatek „7 dni. Super Informator”, który wchłoniął poprzedni „Łódź i Regiony”¹¹.

Kolejnym pismem był „Nowy Świat z Piotrkowskiej”. Gazeta ukazywała się od 15. 09. 1992 roku do 05. 01. 1993 roku jako dodatek terenowy do dziennika „Nowy Świat”. Po zaprzestaniu wydawania „Nowego Świata”, pismo przejęło jego rolę jako samodzielna gazeta codzienna. Jednak 13.03. 1993 roku, w związku z reorganizacją Niezależnego Instytutu Wydawniczego zosta-

ła zawieszona.

Od 15.03.1993 roku ukazywał się w łódzkim, piotrkowskim, sieradzkim i skierniewickim „Świat z Piotrkowskiej”. Było to pismo codzienne o orientacji centroprawicowej, niezwiązane z żadną partią polityczną. Jego redaktorem naczelnym, podobnie jak w „Nowym Świecie z Piotrkowskiej”, była Małgorzata Bartyzel. Jednak z powodu kłopotów finansowych gazeta nie utrzymała się na łódzkim rynku prasowym i przestała się ukazywać w czerwcu 1993 roku.

Tytułem tylko formalnie nowym był „Głos Poranny” – kontynuacja „Głosu Robotniczego”. Pierwszy numer ukazał się 30. 01.1990 roku¹². Dziennik miał charakter socjaldemokratyczny i swym zasięgiem obejmował województwa – miejskie łódzkie, piotrkowskie, plockie, sieradzkie, i skierniewickie. Jak podkreślał ówczesny redaktor naczelny „Głosu Porannego” Andrzej Hempel: „Mamy świadomość złej tradycji (manipulowanie propagandą), decydując się na zmianę tytułu pragnę dokonać wyraźnej zmiany formuły pisma, układu treści i linii programowej (...)”¹³. Nowa inicjatywa „miała zapewnić wiarygodność gazecie przez odcięcie się od partyjnej (były organ PZPR) przeszłości”¹⁴.

W historii dziennika można wyróżnić trzy okresy. W pierwszym pismo realizowało linię lewicową i nie opowiadało się po żadnej stronie politycznej. Starano się wówczas stworzyć nową formułę pisma, która mogłaby „służyć dialogowi, a z czasem także współpracy różnych formacji polskiej lewicy. Ten etap, tak bardzo związany z obawami o fizyczne przetrwanie gazety w nowych warunkach nazwano później przez Ryszarda Poradowskiego „fazą uciekającego zająca”¹⁵. Co ważne, w tamtym okresie, nie powołano spółdzielni dziennikarskiej (sprawa się przeciągała, aż wreszcie stała się nieaktualna), która mogłaby ubiegać się o przejęcie tytułu. Odwołano wówczas ze stanowiska redaktora naczelnego Andrzeja Hampla (VIII 1990).

Jego miejsce zajął Gustaw Romanowski, co otworzyło nowy okres w historii „Głosu Porannego”. Trwał on do V 1992. Wtedy nastąpiła zmiana linii ideowo – politycznej gazety. Redaktor naczelny miał koncepcję realizacji pojemnej formuły pisma obywatelskiego¹⁶. Zwieńczeniem tych wysiłków stało się wprowadzenie podtytułu „dziennik obywatelski”. Gustaw Roma-

nowski zmienił charakter pisma lewicowego. Chętnie sięgano do tradycji Kościoła katolickiego i podkreślano jego znaczenie w społeczeństwie obywatelskim. Zmiany te zbiegły się też z chęcią sprywatyzowania gazety. Wystawiono ją na przetarg. Komisja RSW dopuściła do przetargów ogółem 20 chętnych (należeli do nich, m.in. Niemcy, Arabowie i Francuzi). Był to najdłużej prywatyzowany dziennik PZPR. W rezultacie właścicielem pisma stało się Ludowe Towarzystwo Gospodarcze z Warszawy, popierane przez PSL. Wówczas ze stanowiska redaktora naczelnego odszedł Gustaw Romanowski, a jego funkcje przejął Ryszard Poradowski, którego celem stało się realizowanie formuły pisma „zdroworozsądkowego”¹⁷.

W połowie VII 1992 powołano Spółkę „Głos Press” do wydawania gazety. Tworzyło ją LTG i 6 osób fizycznych związanych z PSL. Po odłączeniu się od „Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego” dotychczasowego wydawcy „Głosu” – okazało się, że gazeta była deficytowa, a jej właściciel nie tak zasobny jak obiecywał. Konsekwencją było pogorszenie się sytuacji finansowej gazety. Rosły długi wobec Drukarni Prasowej S. A. Od marca 1993 coraz wyraźniejszy stawał się upadek gazety. Drukarnia odmówiła współpracy, co spowodowało jednodniową przerwę w wydawaniu gazety. Druk wznowiono w drukarni „Westa – Graf”, a następnie „Rentsch Polska”. Na skutek niekorzystnych zmian powstała nowa spółka pod tą samą nazwą z udziałem SHZ „Galtex” 60%, PSL 20 % i SdRP 20 %. Dzięki nowemu wydawcy gazeta wróciła do Drukarni Prasowej. Dziennik był wykorzystywany jako „forum propagandowe dla kandydatów z list SLD i PSL przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi, które odbyły się 19 VI 1994 roku”¹⁸.

Pomimo wprowadzonych zmian, redakcja wciąż borykała się z ogromnymi kłopotami pieniężnymi. Wydawcy powołując do życia „Głos Poranny”, nie mieli bowiem na uwadze względów finansowych. Gazeta stała się jedynie środkiem służącym doraźnym celom politycznym. Zyski stałe malały, a zwroty sięgały rzędu 70 %. Ratunkiem nie było nawet dołączanie do wydania głównego kolorowego dodatku telewizyjnego pt. „Arathos”.

Na skutek pogłębiających się pro-

blemów finansowych 18 VIII 1994 roku podjęto decyzję o zamknięciu pisma.

Zmiany, jakie nastąpiły po 1989 roku miały także wpływ na „Dziennik Łódzki” – czyli najstarsze pismo w naszym regionie. Wówczas gazeta jako jeden z dzienników poczytelnikowskich została wystawiona na przetarg. Do oferentów zdecydowanych na wykupienie „Dziennika Łódzkiego” należało wiele firm. Pismo było także obiektem zainteresowania centroprawicowego Łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego, które przejęło władzę w mieście w związku z majowymi wyborami do samorządu w Łodzi w 1990 roku. Waldemar Bohdanowicz z ZChN (główny likwidator RSW) stosował do premiera teleks i zadeklarował gotowość Rady Miejskiej do przejęcia „Dziennika Łódzkiego”. Gazeta miała stać się pismem LPO. Swój tytuł gazety nie jest obciążony szyldem byłego organu PZPR i nekrologi były w niej drukowane zawsze z nagłówkiem Ś.p.”¹⁹.

Odpowiedzi ze strony premiera jednak nie było. Waldemar Bohdanowicz nie zrezygnował. Podczas obchodów 45-lecia prezydent Bohdanowicz zaproponował szefom gazety drukowanie w piśmie cotygodniowej, przedwyborczej kolumny. Argumentował to potrzebą zaprezentowania programu politycznego, ugrupowania preferującego tradycyjne wartości moralne chrześcijaństwa.

Dziennikarze „Dziennika Łódzkiego” wywalczyli sobie niezależność, wyrażając sprzeciw wobec próśb Waldemara Bohdanowicza: „Chcemy być gazetą prawdziwie niezależną (...) a jednocześnie otwartą na wszystkie orientacje i nurty demokratyczne. Podporządkowanie gazety jakiegokolwiek sile zewnętrznej – w tym również samorządowi miejskiemu – niezależność tę ograniczy. Nie jesteśmy spółdzielnią nomenklaturową. Pragniemy być samodzielni w interesie naszych czytelników. Nie chcemy redagować gazety według dyrektyw czy też zaleceń z góry. Czy w państwie demokratycznym nie ma miejsca dla niezależnego „Dziennika Łódzkiego?”²⁰.

Wchodzenie kapitału zagranicznego do prasy budziło emocje i obawy, także redakcji „Dziennika Łódzkiego”, że w skutek inwazji zagranicznego

kapitału gazeta straci swoją odrębność. Dlatego też pismo założyło na początku marca 1991 roku Fundację Wolnej Prasy Łódzkiej, której pierwszym celem jest: „stworzenie z „Dziennika Łódzkiego” instytucji wyrażającej opinię społeczeństwa, niezależnej od jakichkolwiek wpływów na warunki życia i funkcjonowania całej aglomeracji”²¹.

Projekt ten został poparty przez prof. dr Marka Zirka-Sadowskiego – pełnomocnika Komisji Likwidacyjnej RSW „Prasa” w Łodzi oraz przez Polskie Centrum Demokratyczne i „Komitet Obywatelski Łódź-Górna”.

„Dziennik Łódzki” podał numer konta, na który czytelnicy mogli wpłacać pieniądze. Fundacja została także wsparta finansowo m.in. przez Bank PKO i Polski Czerwony Krzyż (około 100 mln. zł).

Pomimo starań mających na celu niedopuszczenie do przejęcia „Dziennika Łódzkiego” przez kapitał zagraniczny, gazetę kupił w czerwcu 1991 roku za 25 mld złotych „Polska – Presse” (Hersant) z Warszawy. Był to koncern Roberta Hersanta z Francji, który oprócz „Dziennika Łódzkiego” był współwłaścicielem dzienników w Łodzi („Express Ilustrowany”), Katowicach, Gdańsku, Krakowie i Warszawie („Rzeczpospolita”).

Nowym redaktorem naczelnym „Dziennika Łódzkiego” został od (01.07.1991 do 21.03.1992) Maciej Rosalak. Rok później odsprzedano jednak gazetę Sp. z oo. „Prasa Łódzka” za tę samą kwotę. Wówczas funkcję redaktora naczelnego (od 22.03.1992 do 31.05.1992) roku zaczął piastować Zdzisław Szczepaniak, a następnie (od 01.09.1992 do 31.05.1995) Maciej Wojciechowski.

Efektom zmian, jakie nastąpiły po przejęciu „Dziennika Łódzkiego” przez zachodni koncern, była modernizacja bazy technicznej i sposobu redagowania gazety. Zaczęto korzystać z nowoczesnych technik wydawniczych. Dziennikarze prezentowali teraz informacje w sposób bardziej atrakcyjny. Zmodyfikowano także dodatki tematyczne i hobbystyczne, które niewątpliwie zwiększyły atrakcyjność i poczytność gazety. Należały do nich: „Tele Dziennik” „Wokół domu”, „Gratka”, „Praca w Łodzi”, „Bliżej medycyny”, „Mops” oraz informacje „Urlop z Dziennikiem”.

Do działań mających na celu zwiększenie poczytności gazety należało także obniżenie cen reklam i uatrakcyjnienie oferty czytelniczej. Rozbudowano kolumny czytelnicze, zachęcając odbiorców nie tylko do zgłoszenia, ale i samodzielnego opisywania problemów życia codziennego (np. rubryka „Czytelników sprawy codzienne”). Organizowanie w tym celu wiele rozmaitych konkursów z nagrodami. Dołożono również wszelkich starań do rozwoju system informacyjnego (m.in. Internet, konto e-mailowe) i rozbudowy kontaktów zagranicznych.

Efektom transformacji była także zmiana systemu organizacji i zarządzania, rozbudowa infrastruktury, wzrost kwalifikacji i dyscypliny zatrudnionych.

Wszystkie te zmiany uczyniły „Dziennik Łódzki” pismem bardziej konkurencyjnym na łódzkim rynku prasy, na którym tak wysoką pozycję utrzymywała „Gazeta Wyborcza” z jej lokalnym wydaniem. Szybki rozwój tej gazety był przecież charakterystycznym zjawiskiem w skali Polski, a nawet Europy.

Mutowane wydanie „Dziennika Łódzkiego” miało sześć edycji (wydań i podwydań): „Dziennik Piotrkowski”, „Dziennik Sieradzki”, „Dziennik Skierniewicki”. Podwydania miały Pabianice i Zgierz. Odrębne mutacje utworzono dla Zduńskiej Woli i Wielunia w Sieradzkim.

We wrześniu 1994 roku niemiecki koncern prasowy, Verlagsgruppe Passau (Polskapresse) odkupił udziały (68 %) w „Dzienniku Łódzkim” od Roberta Hersanta. Był to koncern, który rozpoczął działalność w Polsce od 1994 roku i nabył jeszcze udziały w siedmiu kolejnych dziennikach regionalnych.

Koncern Verlagsgruppe Passau kontynuował kierunek rozwoju „Dziennika Łódzkiego” podjęty przez poprzedniego udziałowca – Polskapresse. Wprowadzono jednak zmiany w rozkładzie kolumn (przesunięcie kolumn regionalnych na czołowe pozycje). W 1995 roku Verlagsgruppe Passau zwiększył pakiet kontrolny w „Dzienniku Łódzkim” z 68% do 100% udziałów.

Redaktorem naczelnym gazety (od 01.02.1995) był Andrzej Wójtowicz (jego następcami zostali: (od 12.08.1997 do 30.09.1997) Marcin Kowalczyk a od (01.10.1997 do 21.01.2002) Jerzy Barski, następnie (od 22.01.2002) funkcję tę zaczął piastować Julian Beck.

Kolejne zmiany polegały również na zwiększeniu objętości gazety (szczególnie wydania weekendowego). W 1995 roku „Dziennik Łódzki” liczył 32 strony, a w 1996 roku jego objętość wzrosła do 40 stron.

1 lipca 1995 roku „Prasa Łódzka” Sp. z oo. (wydawca „Dziennika Łódzkiego” oraz Prasa Ilustrowana Sp. z oo. (wydawca „Expressu Ilustrowanego”) utworzyły Spółkę z oo. „Inmedio”, która stała się wyłącznym dystrybutorem tych gazet.

Verlagsgruppe Passau, dążąc do uniezależnienia się od firm poligraficznych i kolportażowych, stał się właścicielem siedmiu drukarni, pracujących głównie na potrzeby dzienników. Starał się także uzyskać kontrolę nad Spółką „Inmedio”. Jednak spółka ta została sprzedana w 1999 roku (udział w przetargu na zakup „Ruchu” w ramach Unii Wydawców Prasy).

Verlagsgruppe Passau, będąc także właścicielem „Expressu Ilustrowanego”, starał się o to, aby oba tytuły ze sobą nie konkurowały; tak np. „Dziennik Łódzki” ma w sobotę większy nakład niż „Express Ilustrowany”, ale w piątek „Dziennik” oddawał pole (co jest oczywiście praktykowane do dziś) „Expressowi”. Reforma administracyjna kraju, którą wprowadzono 1 stycznia 1999 roku, wymusiła kontynuację strategii rozwoju rynku prasowego. Rozbudowano system mutacji oddziałów terenowych.

„Dziennik Łódzki” uzyskał 4 mutacje: „Dziennik Piotrkowski”, „Dziennik Sieradzki”, „Dziennik Skierniewicki” oraz mutację miejską dla Łodzi.

Transformacja ustrojowa doprowadziła także do przeobrażeń na gruncie łódzkiego czasopiśmiennictwa. Stopniowo rosła liczba nowych tytułów o dużej rozpiętości tematycznej. W 1989 roku powstało 20 tytułów, rok później – 32 tytuły, a w 1991 roku – 34 tytuły. Potem liczba nowo wydawanych pism stopniowo zaczęła się zmniejszać.

Wśród łódzkich czasopism dominowały głównie periodyki informacyjne (1994 rok - 189 tytułów), informacyjno – publicystyczne, edukacyjno – hobbystyczne, rozrywkowe i opinii. Wydawane one były przez spółki, związki zawodowe, Urzędy Państwowe, towarzystwa kulturalne, osoby fizyczne, partie polityczne oraz związki wyznaniowe.

Według danych statystycznych w ciągu 5 pierwszych lat po transformacji

ustrojowej powołano do życia w Łodzi łącznie 150 tytułów²². Wśród nich możemy wyróżnić:

- pisma o treści ogólnej
- pisma o tematyce politycznej:
 - samorządowe
 - parlamentarne
 - związków zawodowych
 - organizacji młodzieżowych
 - organizacji kombatanckich
 - partii politycznych
- pisma o treści kulturalno – obyczajowej
 - sztuk plastycznych
 - teatru
 - społeczno – kulturalne
 - edukacyjno – hobbystyczne
 - satyryczne
 - naturystyczne i ekologiczne
- pisma młodzieżowe i szkolne
- pisma telewizyjne
- informatory kulturalne i biuletyny organizacji oraz stowarzyszeń kulturalnych

Ponadto wśród nich znalazły się pisma związane z kulturą fizyczną i sportem. Periodyki o tematyce biznesowej i gospodarczej, czasopisma o treści fachowej i zawodowej, czasopisma dotyczące zawodów związanych ze sztuką i rzemiosłem artystycznym, przemysłem tekstylnym, poradami dla gospodarzy, problemami bezrobotnych, poradami meblarskimi, zagadnieniami motoryzacyjnymi, problemami zawodowymi bibliotekarzy, nauczycieli, instruktorów, pisma o treści religijnej, popularno – naukowej i erotycznej.

Nową inicjatywą – nie tylko na gruncie łódzkim, ale też w całej Polsce po 1989 roku - było wydawanie pism bezpłatnych. Warto jednak dodać, że prasa o tym charakterze ma długą tradycję wydawniczą. Jej korzenie sięgają XIX wieku. Zjawisko publikowania pism bezpłatnych było znane w Polsce jeszcze przed wejściem na nasz rynek kapitału zagranicznego. Najstarsza polska „gratisówka” pojawiła się w 1987 roku w Warszawie i nosiła tytuł „Pasma”.

Pierwsze bezpłatne łódzkie pisma związane były z rynkiem towarowo – pieniężnym i najlepiej odzwierciedlały „wolnorynkowy charakter gospodarki”²³. Mechanizm działania redakcji pism bezpłatnych jest prosty. Polega on na osłabieniu konkurencji (czyli pism płatnych), przejęciu ich publiczności, a następnie zdominowaniu rynku tańszymi usługami. W Łodzi najstarszą bezpłatną gazetką była „Gazeta Reklamowa”.

Jej właścicielem został Marek Mamos, który publikując pismo, nie stawiał się na ambicje dziennikarskie, ale finansowe. Wydawca szybko dostrzegł, że koncepcja ta okazała się przedsięwzięciem dochodowym, co wpłynęło na dalszy rozwój pism w Łodzi o tym charakterze. Pod koniec 1994 roku ich liczba wzrosła do 22²⁴.

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jaki jest bilans skutków obecności koncernów medialnych w Polsce. Transformacja ustrojowa wprowadziła zmiany zarówno w zakresie prawnych podstaw działalności mediów, jak i relacji między państwem a wydawcami i nadawcami. Po siedemnastu latach przemian na polskim (a tym samym łódzkim) rynku prasowym trudno o wyczerpującą i jednoznaczną ocenę, gdyż proces ten trwa nadal. Można więc mówić tu zarówno o pozytywnych, jak i negatywnych skutkach tego zjawiska. Zaletą jest niewątpliwie możliwość swobodnego, nieskrępowanego cenzurą wyrażania myśli i modernizacja sfery technologicznej. Korzystne zmiany nastąpiły też w formułach wydawniczych dzienników regionalnych. Spośród ważnych czynników, wpływających zdecydowanie pozytywnie na czytelnictwo i popularność, warto wskazać m.in. „tradycję, rosnącą wiarygodność w oczach odbiorców oraz bezpośredniość, polegającą na opisywaniu kwestii żywo interesujących i dotyczących wielu mieszkańców danego regionu. Takich atutów z pewnością nie mają dzienniki ogólnopolskie, podejmujące m.in. problemy działalności naczelnych organów władz państwowych, co przy rosnącym braku zaufania ludzi do klasy politycznej i władz centralnych sprawiają, że maleje zainteresowanie nimi i tym, czym się zajmują”²⁵.

Wchodzenie kapitału zagranicznego do prasy budziło i nadal budzi emocje owocuujące różnymi wystąpieniami publicznymi, w których akcentuje się głównie obawy, że wskutek inwazji tych przedsięwzięć, zwłaszcza w sferę kultury, zatracimy swoją odrębność. Zostaniemy wręcz zalani „kolorową papką z Zachodu, która przynosi obce naszej kulturze wartości”²⁶. Łatwo jest bowiem zaobserwować, że stopniowo w wielu pismach ubożeje zawartość treściowa. Ciągłe powiększa się powierzchnia reklamowa i wzrasta tym samym nie czytelnictwo, ale „oglądarko” pism. W prasie dominują

materiały o charakterze komercyjnym na czym najwięcej cierpi poziom merytoryczny pism. Znaczenia i poczytność zaczynają nabierać żerujące na instynktach i grające na emocjach tabloidy, a także pisma sensacyjne i erotyczne, odwołujących się do czytelnika oczekującego niewybrednej rozrywki.

Negatywnym zjawiskiem zachodzących przemian jest też zmniejszenie zainteresowania tygodnikami i miesięcznikami społeczno - kulturalnymi oraz periodykami literackimi upowszechniającymi ambitną twórczość, problematykę kulturalną czy zaangażowaną publicystykę społeczno-kulturalną, podnoszącą poziom wiedzy i świadomości narodowej. Jednocześnie straciły na poczytność niektóre czasopisma dla dzieci i młodzieży, charakteryzujące się dbałością o wysoki poziom intelektualny. Ich miejsce zajęły kolorowe, przyciągające wzrok „kalki” zagranicznych pism, nie posiadające żadnej wartości edukacyjnej i dydaktycznej.

Transformacja ustrojowa odcisnęła swoje piętno także na łódzkim rynku prasowym. Po 1989 roku istnieje tu niestanna konkurencja i rywalizacja między „starymi” tytułami, takimi jak: „Dziennik Łódzki” i „Express Ilustrowany” a „nowymi”, do których należy łódzki dodatek „Gazety Wyborczej” oraz łódzkie wydanie „Super Expressu” i „Faktu”. W początkowym okresie przemian, doszło do osłabienia pozycji „starych” tytułów. Sytuacja ta nie trwała jednak długo. W krótkim czasie wzmocniły one swoją pozycję, wypierając w rankingach „nowe” tytuły. Fenomenem okazał się tu „Dziennik Łódzki”, który (według danych podawanych przez SMG/KRC Poland Media²⁷) niestannie utrzymuje pozycję lidera na naszym rynku prasowym. Co ciekawe, na drugim miejscu znajduje się „Express Ilustrowany”.

Pojawia się więc pytanie, co powoduje, że przy tak szerokim wachlarzu tytułów prasowych, czytelnicy pozostają wierni ukazującym się od wielu lat regionalnym gazetom. Wydawcy „nowych” pism przecież kuszą nas niższą ceną, różnymi prezentami - od płyt po książki...

Sukces pism regionalnych zapewne tkwi w przywiązaniu czytelniczym do określonego tytułu. „Dziennik Łódzki” i „Express Ilustrowany” od początku swojego istnienia zachowują tę samą nazwę. Tradycja czytania ma charakter rodzinny i przekazywana jest z pokole-

nia na pokolenie.

Obie gazety – choć prezentujące inny poziom intelektualny - pozostały pismami silnie związanymi z Łodzią i jej okolicami. W „Dzienniku Łódzkim” pojawiają się istotne informacje dotyczące życia miasta, a także wydarzeń w kraju i zagranicą. Redakcja dużo miejsca poświęca również sprawom oświaty, kultury i nauki. W piśmie – jak podkreślają czytelnicy – publikowane są wywiady z ciekawymi ludźmi, interesujące recenzje filmowe i sztuk teatralnych. Gazeta swój sukces zawdzięcza także rzetelnemu i obiektywnemu informowaniu o wszystkim, co dzieje się niezależnie od poglądów politycznych i społecznych dziennikarzy²⁸.

Wyniki badań rynku czytelniczego – opublikowane przez SMG/KRC Poland Media – wskazują, że większość z nas nie poddała się komercjalizacji i amerykanizacji. Budująca jest również informacja, że powoli zmniejsza się – także w Łodzi - zainteresowanie tabloidami. Według danych ze stycznia 2007 – odbiorcy coraz chętniej sięgają po dzienniki opiniotwórcze. Wzrosło czytelnictwo „Gazety Wyborczej” (19, 61 %), która znalazła się na pierwszym miejscu w rankingu. Swoją pozycję umocniła także „Rzeczpospolita” o 0,8 %. Spadła za to sprzedaż lidera rynkowego – „Faktu” o 0,8 %. Teraz dziennik ten zajmuje drugie miejsce w rankingu (18, 81 % czytelników). Na trzeciej pozycji – także ze spadkiem poczytności o 0,3 % - uplasował się „Super Express” (8, 89% odbiorców)²⁹.

Powyższe dane pokazują, że następuje zmiana światopoglądowa w naszym społeczeństwie. Zaczęło nas już męczyć serwowanie pustych i jałowych treści. Prasa powinna bowiem przede wszystkim dostarczać informacji, wiedzy i kształtować nasz światopogląd, a dopiero później bawić.

Przypisy:

¹ Zbigniew Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, [w:] „Zeszyty Prasoznawcze”, 2000, nr 3-4, s. 45.

² Zbigniew Bajka, *Polska prasa codzienna 1990 – 1991*, [w:] „Zeszyty Prasoznawcze”, 1991, nr 3-4, s. 35.

³ Zbigniew Bajka, *Prasa codzienna w Polsce pod koniec lat 90*, [w:] „Zeszyty Prasoznawcze”, 2000, nr 3 – 4, s. 140.

⁴ Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka (1989-1994)*, [w:] „Zeszyty Prasoznawcze”, 1996, nr 1-2, s. 163.

⁵ Tamże, s. 163.

⁶ Zbigniew Bajka, *Polska prasa codzienna ...*, s. 30.

- ⁷Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka (1989 - 1990)...*, s. 164.
- ⁸Zbigniew Bajka, *Polska prasa codzienna...*, s. 34.
- ⁹Tamże, s. 35.
- ¹⁰Paweł Spodenkiewicz, *Brukowiec. Warsztat reporterski w praktyce*, Łódź 2006, s. 13.
- ¹¹Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka*, s. 165.
- ¹²Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka*, s. 165.
- ¹³Tamże, s. 165.
- ¹⁴Tamże, s. 165.
- ¹⁵Tamże, s. 166.
- ¹⁶Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka*, s. 166.
- ¹⁷Tamże, s. 166.
- ¹⁸Tamże, s. 167.
- ¹⁹*Gra o organ*, [w:] *Przegląd Tygodniowy*, 1990, nr 29, s. 7.
- ²⁰*Gra o organ*, [w:] *Przegląd Tygodniowy...*, s. 7.
- ²¹*Dziennik Łódzki*, 04.07.1991, s. 1.
- ²²Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka...*, s. 169.
- ²³Andrzej Drożdż, *Nowa prasa łódzka...*, s. 175.
- ²⁴Tamże, s. 176.
- ²⁵Wiesław Sonczyk, *Zmiany na rynku i ewolucja formuły wydawniczej i prasy codziennej w Polsce w latach 1990 – 2004*, [w:] *Studia Medioznawcze*, Warszawa 2005, nr 4, s. 18.
- ²⁶Zbigniew Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, [w:] *Zeszyty Prasoznawcze*, 1994, nr 1-2, str. 22.
- ²⁷Dane statystyczne dotyczące poczytności łódzkich gazet codziennych przedstawione są w artykule „W czym tkwi sukces „Dziennika Łódzkiego” jako pisma regionalnego?”, który opublikowany został w 2006 roku w piśmie pt. „Media - Kultura - Społeczeństwo”.
- ²⁸Patrz wyżej.
- ²⁹www.wirtualnemedia.pl



Prasa sublokalna szansą społeczność gminnej

**Z gazetą - jako partnerem - można wiele osiągnąć,
bez gazety czasem się to udaje,
ale wbrew wpływowej gazecie - nigdy.**

Moje wystąpienie jest próbą interpretacji i rozwinięciem słów trzech osób, dobrze znających konstantynowskie realia. Ich wypowiedzi miały miejsce w roku 1999 z okazji dziesięciolecia wydawania przeze mnie dwutygodnika „Wiadomości - 43bis”. W tym roku gazeta skończy 18 lat, a tamte słowa Joanny Czajkowskiej, Grażyny Jeżewskiej i Jerzego Kropiwnickiego są tak samo aktualne i zasadne.

Prasa szansą dla kultury

Joanna Czajkowska, która określiła się wówczas jako konstantynowianka, komentowała wtedy znaczenie lokalnej prasy dla kultury:

.../ Urodziłam się w Konstantynowie, cały czas mieszkam tutaj i pamiętam od dzieciństwa, że tramwaj o numerze 43BIS kiedyś, gdy nie było alternatywnej komunikacji publicznej, a mało kto dysponował samochodem, był jedyną możliwością wydostania się "na szeroki świat". Podobnie wydawnictwo „43bis” stało się dla nas możliwością wyjścia „na szerokie wody” kultury, poruszyło jakby lawinę - obudziło zainteresowanie miastem i podejmowanymi tu inicjatywami. .../

Dodam, że Joanna Czajkowska jest dzisiaj autorką siedmiu tomików poezji, z których moje wydawnictwo wydało trzy pierwsze i ostatni siódmy. Jej twórczość pojawiła się po raz pierwszy na łamach moich gazet. Zaproponowała mi, aby moja lokalna gazeta organizowała konkursy poetyckie. Do dzisiaj wspólnie z Joanną Czajkowską zorganizowaliśmy 24 takie konkursy. Ich uczestnicy mieszkają na wszystkich kontynentach. Na wręczenie nagród przyjeżdżali już laureaci z Austrii, Szwajcarii i Szwecji. Czworo konstantynowian zdobywało główne nagrody w tych konkursach. To wyróżnienie honorowe, a największą nagrodą jest publikacja gazetowa i książkowa. Okazuje się, że dla wielu to bardzo cenna nagroda. Na łamach konstantynowskich gazet „na poważnie” debiutował rysownik Grzegorz Szafuła, którego prace zdobią już niejedną książkę, w tym monografię „Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta” nagrodzoną Złotym Ekslibrisem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi za rok 2006.

To tylko dwa przykłady, pokazujące jaką szansę stwarza lokalna prasa dla lokalnych twórców. Ich dokonania muszą być popularyzowane. Prasa może im w tym pomóc. Prasa łatwiej zdobędzie środki finansowe na kulturę. Pomysłem był certyfikat FIRMA z KULTURĄ. Dzięki temu w Konstantynowie Łódzkim książki wydaje się za pieniądze od konstantynowskich przedsiębiorców i kolportuje - gratis. Ale w naszym mieście przedsiębiorczością wykazują się również poeci - sami zdobywają pieniądze i dzięki temu miejscowa oficyna słynie z publikowania poezji. Z 25 tytułów Wydawnictwa Bernard Cichosz - 14 to poezja, a średni nakład jednej książki zbliża się do tysiąca egzemplarzy. Za wizytówkę tej kulturotwórczej roli sublokalnej prasy można by uznać wydanie tomiku z poezją laureatów konkursów poetyckich w nakładzie 2000 egz. I może jeszcze to jest istotne: Konstantynów ma od ponad 10 lat miesięcznik Ex Libris 43bis z podtytułem KONSTANTYNÓW KULTURALNY.

Prasa kroniką wydarzeń

Grażyna Jeżewska, wówczas dziennikarz TVŁ wypowiadając się w roku 1999 zauważyła: *./.../ Sublokalna prasa to najczęściej interesujący kronikarski zapis wydarzeń społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Konstąntynów ma właśnie taką profesjonalną mini prasę już 10 lat, chyba najdłużej w województwie łódzkim, a może i w Polsce. ./.../*

Prasa jest zamierzonym lub mimowolnym rejestrem wydarzeń. Moja prasa kładzie duży akcent na dokumentowanie życia miasta i mieszkańców. Od lat zamieszczam podsumowanie roku w opracowaniu ANNO DOMINI. Oczywiście to zapisywanie faktów jest subiektywne. Co roku swoją ocenę prezentuję w rankingu FAKTY. Świadomie pomijam kronikę policyjną i zapis innych sensacji. Staram się odnotować to co godnego pamięci dzieje się w mieście. Prasa lokalna jest pierwszym źródłem informacji dla uczniów, studentów i naukowców. Jest do niej ułatwiony dostęp. Zabiegam, aby w każdej bibliotece szkolnej były egzemplarze wszystkich lokalnych tytułów.

Najstarszy, obecnie ukazujący się, konstąntynowski tytuł - dwutygodnik „WIADOMOŚCI - 43bis” ukazuje się od 13 grudnia 1989 roku. Z czasem pojawiały się dodatki, później zarejestrowane jako autonomiczne pisma. Od 25 grudnia 1993 roku wychodzi „SUPLEMENT-43bis”, a od 13 sierpnia 1995 roku - dodatek samorządowy „BIULETYN 43bis” (NIEREGULARNY INFORMATOR SAMORZĄDOWY). W styczniu 1996 roku pojawił się „EX LIBRIS 43bis” (KONSTĄNTYNÓW KULTURALNY), a 27 marca 1998 roku - „EKSPRES - 43bis” (BŁYSKAWICZNY INFORMATOR MIEJSKI). Większa część nakładu wszystkich tytułów ukazuje się we wspólnym grzbiecie, w kolorowych okładkach „Wiadomości - 43bis”. Wszystkie cztery pisma jednokolorowe mają część edycji kolportowaną autonomicznie.

Prasa cennym partnerem

Prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, wówczas minister tak skwitował wpływ prasy na polityczne życie Konstąntynowa:

./.../ Wpływ mediów na życie polityczne, społeczne i gospodarcze jest coraz większy. Trudno właściwie wyobrazić sobie funkcjonowanie władzy na jakimkolwiek szczeblu bez współdziałania z prasą, radiem i telewizją. Oczywiście więc, że sprawowanie przez prawicę rządów w Konstąntynowie już trzecią kolejną kadencję nie mogłoby mieć miejsca bez istnienia tam przez dziesięć lat "WIADOMOŚCI - 43bis", kierowanych od samego początku przez Bernarda Cichosza. ./.../

Teraz prawica w Konstąntynowie sprawuje władzę już piątą kolejną kadencję. Wyborcy czterokrotnie weryfikowali swój wybór. Pozostał on niezmienny.

Dwutygodnik „WIADOMOŚCI - 43bis” powstał wcześniej aniżeli samorząd terytorialny w naszym kraju. Gazeta promowała ten samorząd i okazała się dla niego cennym partnerem.

Pismo z góry zakładało, że będzie zajmować się sprawami Konstąntynowa i jego mieszkańców:

Miało nadzieję uaktywnić obywateli, zwrócić uwagę władz miasta (wtedy jeszcze nie tych samorządowych) na niedostrzegane problemy. Zamierzało przede wszystkim informować o wydarzeniach lokalnych, o zwykłych sprawach miasta. Otwierało swoje łamy na informacje od instytucji i obywateli. Od czytelników oczekiwało pomocy w postaci własnych inicjatyw oraz reakcji na poruszane zagadnienia. W tamtych warunkach stwarzało to już alternatywę wobec, wprawdzie upadającego, ale jeszcze samodzielnie panującego systemu tzw. realnego socjalizmu.

To redakcji nie mogło wystarczyć. Pismo chciało uczestniczyć w życiu publicznym, chcieliśmy prezentować własne opinie, podejmować dyskusję.

Tę ofertę partnerstwa przyjęło wiele podmiotów. Z łamów gazety regularnie korzystają szkoły prezentując same swoje problemy. Szczególnie wdzięczne jest zainteresowanie lokalnych twórców. Okazało się, że łódzkie teatry życzliwie patrzą w stronę prasy lokalnej. Drukujemy ich repertuary, a czytelnicy mający szczęście otrzymują gratisowe bilety na spektakle. Jesteśmy regularnie zapraszani na studniówki maturzystów, a my zapraszamy ich już jako absolwentów na wspólne lody. Najlepszym przyznajemy nagrody pieniężne.

Od 1994 roku „za inicjatywy i przedsięwzięcia szczególnie cenne dla Konstąntynowa Łódzkiego” pismo „WIADOMOŚCI - 43bis” przyznaje co roku nagrodę honorową WIELKI BILET. Kapitułę stanowią przedstawiciele: rządu, samorządu i lokalnych mediów. W tym roku JURY stanowili: Wojewoda Łódzki Helena Pietraszkiewicz, Marszałek Województwa Łódzkiego Włodzimierz Fisiak, Burmistrz Konstąntynowa Łódzkiego Henryk Brzyszc i Redaktor Naczelny „WIADOMOŚCI - 43bis” Bernard Cichosz.

Konstąntynowianie wiedzą, że redakcja kilku gazet z „43bis” w tytułach to tylko jedna osoba. Nie wszędzie, gdzie dzieje się coś istotnego dla miasta może ona się pojawić. Ale redakcja „WIADOMOŚCI - 43bis” prowadzi rubrykę „zaprosili nas”. Jej objętość najlepiej dokumentuje cenne partnerstwo prasy czy mediów w ogóle. I najważniejsze, że w Konstąntynowie Łódzkim zainteresowanie tym partnerstwem jest obustronne.

Bernard Cichosz

Andrzej Dębkowski

Słów kilka o lokalnej prasie...

Momentem przełomowym dla funkcjonowania i rozwoju mediów w Polsce okazał się rok 1989. Zachodzące w tym okresie zasadnicze zmiany społeczne, polityczne i gospodarcze wpłynęły w sposób istotny na kształt i charakter wszelkiego systemu medialnego. Zaistniały wówczas pluralizm wydawniczy i kolporterski oraz likwidacja cenzury państwowej umożliwiły prezentowanie na łamach prasy różnych poglądów i opinii. Istotną rolę w tej kwestii odegrała i odgrywa nadal prasa. Szczególnego znaczenia nabrała prasa lokalna. Jej rola dzisiaj nie ogranicza się tylko do bycia nośnikiem informacji, ale również staje się ona aktywnym uczestnikiem komunikowania społecznego.

Istotny wpływ na rozwój prasy lokalnej czy sublokalnej mają przede wszystkim specyficzne dla poszczególnych regionów uwarunkowania historyczne, kulturowe, wydawnicze czy czytelnicze. Dlatego też dzisiaj, wielu wydawców i redaktorów często odwołuje się do tradycji nawet przedwojennych, by przyciągnąć czytelników do pism, które kiedyś być może czytali nasi dziadkowie, rodzice.

Robienie gazety czy czasopisma lokalnego – to przede wszystkim czysta idea. W większości wszelkie pisma lokalne utrzymują się wyłącznie dzięki dochodom z innych źródeł, najczęściej z różnych wydawnictw. Utrzymanie pisma lokalnego jest trudne nie tylko z przyczyn finansowych, ale przede wszystkim osobowych. Tu pracuje się dla idei, a wynagrodzenia za teksty są raczej symboliczne, bądź nie ma ich wcale. Musi pozostać satysfakcja i wiara w to, że nasze pismo stanie się kiedyś źródłem wiedzy o czasach nam bliskich. Trudne to zadanie i tylko nieliczni potrafią dojrzeć do sytuacji, kiedy nie będą zastanawiać się: »co też z tej pracy będę miał«. Dzieje się też tak dlatego, że lokalne społeczności wciąż nie potrafią odnaleźć się w nowej, demokratycznej rzeczywistości i z przyzwyczajenia, zamiast kupować pisma lokalne, w większości nadal, jak za czasów socjalizmu – sięgają po dzienniki ogólnopolskie i wojewódzkie. To, co lokalne, wciąż nie ma siły przebiccia. Zresztą najlepiej to widać w polityce. I ostatni powód – pisanie prawdy w lokalnym piśmie, to niejako wyrok na samego siebie w środowisku. Prawda w naszym kraju wciąż jest niepopularna i przysparza wielu wrogów. W

piśmie lokalnym nie da się pisać ogólnikowo czy układnie. Bez szczegółów i konkretnych faktów pismo lokalne nie ma racji bytu. A prawda często jest bolesna. Dlatego robienie pisma jest naprawdę ciężkim kawałkiem chleba, wymagającym ogromnego samozaparcia i determinacji w tym, co robimy.

Prasa lokalna poddawana jest rozmaitym próbom nacisku, a należy pamiętać, że jest to bardzo ważne ogniwo systemu demokratycznego. Przekazuje przecież te informacje, które pomijane są przez gazety ogólnopolskie, nie mogące – co oczywiste – być nośnikiem wiadomości gminnych czy powiatowych. Tymczasem lokalni politycy przywiązują równie wielką wagę do swojego wizerunku w prasie. Chcieliby, by był on jak najkorzystniejszy. Łatwiej bowiem „wymusić” rozmaitymi metodami przychyłność lokalnej gazety, niż starać się dobrze rządzić i reagować na krytykę lepszą pracą. Dlatego wydawcy poddawani są naciskom i jest to zjawisko bardzo groźne. Bo jakość naszego życia codziennego zależy w największym stopniu właśnie od pracy tych polityków na rzecz swoich wyborców. Pozbawieni krytyki „czwartej władzy” rządzą poza kontrolą społeczną.

Wiadomo, że istotą wolności prasy jest niezależność od władzy publicznej. Tak więc źródło finansowania nie może płynąć z budżetu publicznego. Istnieją jednak rozmaite sposoby nieformalnego wspomagania gazet lokalnych z budżetu samorządowego. Może to być bezpłatne udostępnienie lokalu gminnego dla redakcji z możliwością korzystania ze sprzętu biurowego, może to być regularne publikowanie na łamach takiej lokalnej „niezależnej” gazety wszelkich możliwych płatnych ogłoszeń (uchwał, zarządzeń, informacji). W rewanżu wydawca chwali niezmiennie pracę administracji samorządowej, zaś najbardziej kompromitująca afera opisywana jest jako spisek opozycji politycznej. Jakżest sens czytania takiej prasy? Na jakiej podstawie mamy wyrabiać wyłącznie pas transmisyjny polityki ratusza? Skąd mamy czerpać swoje własne zdanie na temat otaczającej nas rzeczywistości, wiedzę na temat naszych reprezentantów w radach i prac nadanych przez nich? Jak mamy dokonywać świado-

mych wyborów politycznych urzędników, w jaki sposób wywierać presję na polityków lokalnych, jeśli zabraknie prawdziwie wolnej prasy lokalnej? A można przecież wydawać gazetę niewspieraną pieniędzmi z budżetu gminy. Osiągnięcie niezależności to ciężka praca, lecz przynosi efekty niespodziewane i bardzo satysfakcjonujące. Nie trzeba się obawiać nadepnięcia „na odcisk” komuś, kto w odwecie odbierze płatne ogłoszenia, narzuci nierealną stawkę czynszu z wyrównaniem do tyłu i wystawi zaległe rachunki telefoniczne, likwidując w ten sposób pismo jednym cięciem. Poczucie niezależności poza tym uwalnia możliwości twórcze, likwiduje ogłupiającą samokontrolę. Pismo prawdziwie niezależne przyciąga czytelników, bo ludzie znakomicie wyczuwają – zwłaszcza po latach cenzorskich ograniczeń – autentyzm i nie chcą być poddawani „propagandzie sukcesu”, lansowanej w piśmie finansowanym w takiej czy innej formie z budżetu, a więc uzależnionej od władzy.

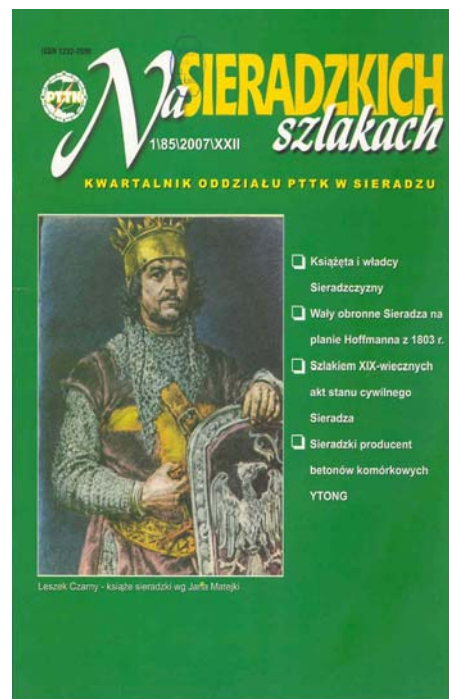
Pismo prawdziwie niezależne odgrywa olbrzymią rolę w kształtowaniu polityki i wszelkiego życia społecznego. Ujawnia niesprawiedliwości, przedstawia istotne fakty i docieka prawdy, którą często nawet demokratycznie wybrani przedstawiciele chcieliby ukryć przed wyborcami. Takie działania są niezmiernie ważne. Władza jest przecież niebywale nęcająca i dlatego często prowadzi do korupcji. I właśnie wolna prasa nie pozwala nadużywać władzy powierzonej przez ludzi. Wolne pismo, mające już stałych czytelników, ma szansę utrzymać się na rynku. Może liczyć na ogłoszenia np. prywatnych przedsiębiorców, może też liczyć na wsparcie obywateli przyzwyczajonych już do czytania „swojego” pisma, ale też na pomoc ze strony organizacji pozarządowych. Władza lokalna zaś powinna ograniczyć się do wydawania własnymi siłami czegoś w rodzaju dziennika urzędowego, zawierającego tylko uchwały, zarządzenia, zawiadomienia o przetargach i informacje o rozstrzygnięciu przetargów, zawiadomienia o posiedzeniach rady, komisji rady, porządków obrad. I niech się nie miesza do wolnej prasy.

„Gazeta Kulturalna”, miesięcznik literacko-kulturalny, wydawany przez Dom Kultury w Żelowie, ukazuje się systematycznie od 1996 roku. Geneza powstania pisma ma ścisły związek z organizowanymi w Żelowie Ogólnopolskimi Konfrontacjami Literackimi, a pismo miało być wtedy tylko jednodniówką. Okazało się, że ogrom materiałów pozostawiony przez uczestników tej wielkiej imprezy literackiej, doskonale będzie się nadawał do kontynuowania wydawania czasopisma, omawiającego w sposób fachowy współczesną literaturę. W miarę upływu czasu, pismo nabrało nawet charakteru periodyku literacko-naukowego. Znacznie zwiększył się jego zasięg. Dzięki moim kontaktom z ludźmi ze świata literatury (sam jestem literatem, członkiem Związku Literatów Polskich), udało mi się namówić do współpracy wielu wspaniałych ludzi pióra. Stały mi współpracownikami jest obecnie sześciu profesorów, kilkunastu doktorów i pracowników naukowych wielu polskich i zagranicznych uczelni, kilkunastu znanych

nie tylko w Polsce, ale i za granicą literatów. Mogło to się stać za sprawą ustawicznego podnoszenia poziomu artystycznego „Gazety Kulturalnej” – zgodnie z powiedzeniem: »W piśmie o wysokim poziomie chce publikować każdy«.

W dzisiejszych czasach, kiedy na każdym kroku rządzą nami elektroniczne środki masowego komunikowania, niezwykle ważnym elementem dla rozwoju pisma stało się stworzenie strony internetowej „Gazety Kulturalnej”. Spowodowało to niesamowity rozwój pisma i praktycznie nieograniczony jego zasięg, tym bardziej, że wersja internetowa jest dokładną kopią wersji poligraficznej.

Mam więc nadzieję, że dalsze lata będą jeszcze bardziej owocne i „Gazeta Kulturalna” zdobędzie jeszcze mocniejszą pozycję na rynku pism literackich w naszym kraju.



FORUM TOWARZYSZY WYSTAWA CZASOPISM ZE ZBIORÓW WIMBP W ŁODZI I POWIATOWYCH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

NOWY ŁOWICZANIN

Nowy Łowiczanin - tygodnik lokalny, założony w 1990 roku w Łowiczu jako dwutygodnik, tygodnikiem jest od stycznia 1995. Pierwszy numer wydany 11 maja 1990. W początkowym okresie wydawcą pisma był Komitet Obywatelski Solidarność w Łowiczu, od 16 grudnia 1990, po rozpadzie Komitetu, decyzją jego prezydium, prawo do tytułu przekazano firmie Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanin, utworzonej przez członków dotychczasowej redakcji. Obecnie Oficyna jest spółką cywilną.

Pismo zaczynało od nakładu 2000 egz., jako dwutygodnik doszło do nakładu ok. 7000, obecnie wydaje ok. 10000 głównego wydania i ok. 2500 lokalnej mutacji, zainicjowanej w 1997 roku, korzystającej z odrębnego tytułu - "Wieści z Główna i Strykowa". Łączny nakład waha się od ok. 11500 w pełni lata do ok. 13500 zimą. Poziom zwrotów nie przekracza 15-18%.

Czasopismo nie jest związane z żadną opcją polityczną, choć deklaruje przywiązanie do wartości narodowych, europejskich i chrześcijańskich. Nie korzysta z żadnych dotacji. Wydawca jest członkiem - założycielem Stowarzyszenia Gazet Lokalnych i członkiem Izby Wydawców Prasy.

Tematyką pisma są wszelkie sprawy lokalne, dotyczące Łowicza, powiatu łowickiego, gmin Sanniki (woj. mazowieckie) i Bolimów (pow. skierniewicki), a także Główna, Strykowa i okolic - to w mutacji.

Gazeta nagradzana II nagrodą w 1992 roku i I nagrodą w 1994 roku w konkursie dla gazet lokalnych organizowanym przez Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (IDEE), II nagrodą w ogólnopolskim konkursie Prasa Lokalna - Demokracja Lokalna - Samorząd w 1994 r., tytułem najlepszej gazety lokalnej na Mazowszu w konkursie organizowanym przez wojewodę warszawskiego w roku 1996, I nagrodą w Płońskich Spotkaniach Mediów Lokalnych w roku 1998, tytułem Gazety Dziesięciolecia nadanym przez IDEE w roku 2000.

Gazeta bez cenzury a społeczeństwo obywatelskie

To czwarty rok istnienia naszego miesięcznika. Kim jesteśmy? Skąd się wzięliśmy? Co nas łączy? Co sobą reprezentujemy? Jakie są nasze poglądy i przekonania? Wszyscy jesteśmy mieszkańcami województwa łódzkiego, powiatu zgierskiego a w większości gminy Miasto Zgierz. Większość męskiej części naszej redakcji jest grubo po pięćdziesiątce. No i to dobrze. Plus VAT. Za to część żeńska jest zdecydowanie ładniejsza i młodsza. Cała redakcja gazety to członkowie Stowarzyszenia Obywatelskiego w Zgierzu utworzonego rok wcześniej. Piszący i redagujący naszą gazetę to także członkowie lub sympatycy tego stowarzyszenia. Od tego momentu, mówiąc o gazecie myślimy o Stowarzyszeniu Obywatelskim i odwrotnie. To już kiedyś było. „Mówiąc partia myśleliśmy,” Z tym, że u nas ta przemienność i wzajemna korelacja jest posunięta do tego stopnia, że sami także nie jesteśmy w stanie odróżnić, w jakim charakterze w danej sprawie występujemy. Nam to nie przeszkadza a wręcz przeciwnie - pomaga. Część z nas na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, była członkami i założycielami innego znaczącego wówczas zgierskiego stowarzyszenia mającego w nazwie rozwój Zgierza. Jeszcze w ubiegłym stuleciu w tamtym stowarzyszeniu za odmienną poglądów na kierunki i sposoby rozwoju Zgierza uznani zostaliśmy za frakcję. Nie chcąc rozbijać (przecież także i naszego) tamtego stowarzyszenia, postanowiliśmy zrezygnować z członkostwa w nim. Utworzyliśmy nowe, własne Stowarzyszenie Obywatelskie. Spełniamy wszystkie przewidziane ustawowo wymogi dla tego typu organizacji. Powstaliśmy absolutnie dobrowolnie. Działamy w oparciu o społeczną pracę swych członków. Bierzemy czynny udział w życiu publicznym. Zapewniamy możliwość realizacji indywidualnych zainteresowań swych członków bez względu na ich osobiste przekonania. Zdawaliśmy sobie sprawę, że niewielkie fundusze pochodzące ze składek członków stowarzyszenia decydować będą o bardzo wąskim zakresie podejmowanych przez nas spraw. Chcąc zwiększyć ilość środków finansowych, możliwych do przeznaczenia na realizację statutowych celów stowarzy-

szenia, podjęliśmy się prowadzenia działalności gospodarczej. Jest to działalność prowadzona nie w celu osiągnięcia zysku (non-for-profit). Dochody z niej służą w całości realizacji celów i zadań stowarzyszenia. Działalność gospodarcza, o której mowa to nic innego jak wydawanie gazety. Właśnie „Gazety bez cenzury.” Od samego początku członkowie redakcji gazety to piszący członkowie stowarzyszenia. Tym sposobem zapewniliśmy zgodność programową gazety i stowarzyszenia. Od samego początku wyjaśniliśmy także zasady finansowania obu tych bytów. Jedynie wpływy ze składek członków stowarzyszenia mogą wspomóc wydawanie gazety. Pozostałe środki finansowe gazeta musi zdobywać sama. Te środki to wpływy z zamieszczanych w gazecie reklam, ogłoszeń czy kolportażu wkładek. Przy tożsamości osobowej gazety i stowarzyszenia często i w znacznej wysokości są to wpływy z reklam firm członków stowarzyszenia. Mając ustawowo przyznaną swobodę wypowiedzenia się w sprawach publicznych, za wszelką cenę staramy się zachować swą wolność. Wolność we wszystkich odmianach jej występowania. Wolność rozumianą jako niezależność ekonomiczną, organizacyjną i polityczną. Tak rozumiana wolność to naszym zdaniem gwarant swobody wypowiedzi w sprawach publicznych. Jak do tego nie sprawowaliśmy i nie sprawujemy władzy publicznej w Zgierzu? Wiemy wszakże, że zdobycie władzy publicznej jest jednym z lepszych sposobów realizacji zamierzonych celów, programów czy składanych obietnic. Podjęliśmy taką próbę biorąc udział w ubiegłorocznych wyborach samorządowych. Komitet wyborczy wyborców „Gazeta bez cenzury” uzyskał ponad 5% poparcie mieszkańców Zgierza bez konieczności zmiany szyldu czy możliwości blokowania list z innymi organizacjami. Mandatu w radzie nie uzyskaliśmy, mimo iż jeden z naszych kandydatów uzyskał pod względem ilości uzyskanych głosów dziewiąty wynik w całym Zgierzu. Nasz kandydat na prezydenta w dwunastoosobowej grupie kandydatów na ten urząd uzyskał ósmy wynik wybor-

czy.

Ale się zweryfikowaliśmy. Zaistnieliśmy. O nasze poparcie w drugiej turze wyborów na prezydenta miasta zabiegał dziś sprawujący ten urząd. Poparcie otrzymał w zamian za obietnice realizacji postanowień wynikających z programu wyborczego do rad KWW *Gazety bez cenzury* jak i programu wyborczego naszego kandydata na prezydenta. Nie biorąc udziału w sprawowaniu władzy publicznej w Zgierzu, z konieczności zmuszeni jesteśmy do dokonywania oceny stopnia i sposobu realizacji zadań publicznych o znaczeniu lokalnym, przy zastosowaniu takich kryteriów jak:

- szybkość ich realizacji,
- koszt ich realizacji i
- jakość ich wykonania.

Dodajemy także, kryterium pewności realizacji przedsięwzięć. W skrócie brzmi to „szybciej, taniej, lepiej i na pewno” To także nasze hasło wyborcze. Dokonanie przy zastosowaniu powyższych zasad takiej oceny, traktujemy jako jeden ze sposobów współpracy z wykonawcami zadań publicznych. Bywa, i to często, że ocena nasza wykonawców zadań publicznych jest krytyczna. Może się narazimy szanownemu gremium, ale według nas sprawy czy zadania publiczne, mimo dumnego ich brzmienia, to nic innego niż sprawy składające się na naszą codzienność. O czymkolwiek byśmy nie pomyśleli, zobaczyli czy dotknęli a dotyczy to choćby tylko kilkoro z nas, to rzecz ta naszym zdaniem wyczerpuje już znamiona pojęcia sprawy czy zadania publicznego.

Nie musimy chyba udowadniać, że wolą mieszkańców Zgierza jest zaspokajanie ich potrzeb w stopniu możliwie najlepszym. Przy czym my zajmujemy się potrzebami na realizację, których możemy mieć szybki i bezpośredni wpływ. Dotyczą one:

- wysokości cen, opłat i podatków charakterze lokalnym,
- stanu i wyposażenia dróg, torowisk oraz bezpieczeństwa na nich,
- zakresu, poziomu i dostępności do świadczonych usług o charakterze materialnym,
- sposobu, zakresu i jakości stanowienia prawa miejscowego,

- sposobu i kosztów funkcjonowania i sprawowania władzy miejscowej,
- sposobu egzekwowania od zobowiązanych przedmiotu zobowiązania, czy
- sposobu, poziomu i dostępności do realizacji potrzeb o charakterze religijnym, oświatowym, naukowym, kulturalnym, zdrowotnym, społecznym czy sportowym.

Ta grupa potrzeb ma charakter wspólny, utożsamiany przez nas z obywatelskim.

Istnieją one niezależnie od pochodzenia, wiary, wykształcenia czy przynależności organizacyjnej. To płaszczyzna wspólnych interesów z zakresu spraw obywatelskich, których realizacja winna uwidocznić się we wspólnocie dążeń zmierzających do ich realizacji. My zasięg tych spraw ograniczamy do określonego terytorium, nadając im charakter lokalny. To terytorium to gmina Zgierz. Przy tych priorytetowo traktowanych zagadnieniach nie unikamy spraw z zakresu zadań publicznych o charakterze środowiskowym. Nie unikamy także spraw o zasięgu regionu, kraju czy nawet Unii Europejskiej. Na naszych łamach przekazywaliśmy relacje naszego członka z obrad parlamentu europejskiego w Strasburgu. Na naszych łamach relacjonowaliśmy przebieg obrad Komisji Europejskiej w Brukseli. Spotykamy się z eurodeputowanymi zamieszczamy wywiady z nimi, publikujemy ich wypowiedzi.

Jednak nasz rzeczywisty, realny wpływ ograniczamy do spraw obywatelskich (rozumianych jak publiczne) mieszkańców zamieszkujących na terenie gminy miasto Zgierz. W myśl obowiązujących w Polsce zasad ustrojowych, suwerenna władza przynależna jest do wolnego i dobrze zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego. Na obszarze gminy władzę sprawują odpowiednio zorganizowani mieszkańcy. Tylko świadomi swych praw i obowiązków a jednocześnie odpowiednio zorganizowani mieszkańcy na swoim terytorium są w stanie wymóc działanie władzy w granicach i na podstawie prawa. Ich przedstawiciele nie tylko podejmują uchwały uwzględniające interesy obywateli, kontrolują także ich wykonanie. W świątym, dobrze zorganizowanym społeczeństwie obywatelskim, instytucje do tego powołane stanowią gwarancję właściwego funkcjonowania systemu ochrony praw i wolności obywatelskich.

W społeczeństwie takim panuje wolność myśli i przekonań, a jednostka ma prawo do osobistych decyzji, dokonywania wyborów i przejmowania za nie odpowiedzialności. Takie społeczeństwo oparte jest na zasadach tolerancji, uznania różnorodności i akceptacji odrębności. Tu także jest miejsce na realizację zasad wynikających z katolickiej nauki społecznej z jej fundamentalnymi zasadami jak: solidarność, sprawiedliwość, prymat osoby, prawa człowieka, wolność, prawda, równość czy dialog. Tu jest miejsce na podjęcie dialogu z ludźmi innych wyznań a także z niewierzącymi. Jest miejsce na wspieranie rozwiązań związanych z likwidacją biedy, ucisku czy niesprawiedliwości społecznej. W takim społeczeństwie jest właściwy klimat do realizacji właściwej roli kobiet, rodziny czy sfer życia prywatnego.

Uniwersalizm i wszechstronność przy jednoczesnej otwartości społeczeństwa obywatelskiego sprawia, że z powodzeniem realizowane mogą być zasady społecznej gospodarki rynkowej, przy pełnym wykorzystaniu środków masowej komunikacji i informacji. To takie społeczeństwo, w którym, sprawiedliwość obok równości stanowi główną wartość społeczną.

Co wspólnego z tym wszystkim wyżej wymienionym ma *Gazeta bez cenzury*? Rolą prasy zwykle jest dostarczanie informacji prawdziwej, pełnej, sprawdzonej i obiektywnej. Przy jednoczesnym niewystępowaniu jakiegokolwiek zależności czy podległości organizacyjnej, służbowej czy ekonomicznej nie mamy z tym specjalnych problemów. Więcej problemów mamy z dostarciem do źródła informacji. Tu przydaje się druga rola, w jakiej występują członkowie Stowarzyszenia Obywatelskiego. Otóż wszyscy bez mała pełnią dodatkowo, ale całkowicie dobrowolnie społecznie funkcje w innych zorganizowanych formach działalności publicznej. Prawie wszyscy są członkami jednostek pomocniczych rady miasta, czyli rad osiedlowych. Niektórzy z nas pełnią tam najwyższe funkcje. To główne i bezpośrednie źródło zdobywania i przekazywania informacji. Jeśli to nie wystarcza, a najczęściej tak jest, aktywnie uczestniczymy w sesjach rady miasta, posiedzeniach komisji rady, czy żądamy

informacji na spotkaniach osiedlowych. Jesteśmy członkami innych form społecznego zorganizowania mieszkańców. A to Izby Przemysłowo-Handlowej, a to Związku Kupców i Przedsiębiorców Telewizji Kablowej z własnym programem lokalnym czy nawet Spółdzielni Mieszkaniowych.

Wykaz kierunków i sposobów realizacji zadań Stowarzyszenia Obywatelskiego ma charakter otwarty. Podejmujemy się realizacji każdego dodatkowego celu, o ile będzie on służył dobru wspólnemu a nas stać będzie na jego realizację. Uważamy, że istnieją jeszcze duże rezerwy i możliwości poprawy zarówno ilościowego jak i jakościowego wykonywania zadań publicznych. Chcemy i będziemy je pokazywać. Jest nie do przyjęcia, by dostępne na zgierskim rynku medialnym czasopisma jednostronnie przekazywały informacje oraz oceny zgierskich władz publicznych.

Zgierzanie winni wiedzieć, że nawet zasługująca na medal i tak opisywana w zależnych od władzy mediach działalność władz publicznych ma swoją drugą, słabszą stronę. Pokazanie jej wcale nie musi burzyć. Ma po prostu zmuszać urzędujące władze publiczne do coraz lepszego i szybszego wywiązywania się ze swych obowiązków. To nam się należy. Wszak to my, zgierzanie, będąc jednocześnie mieszkańcami i płatnikami różnego rodzaju i przeznaczenia podatków, opłat czy składek,łożymy na utrzymanie i funkcjonowanie każdej władzy publicznej w tym mieście.

Reasumując. „*Gazeta bez cenzury*” i Stowarzyszenie Obywatelskie to takie „dwa w jednym”. Dlatego w dwu odrębnych organizacyjnych logach mamy wpisane identyczne zdanie. PRO PUBLICO BONO – DLA DOBRA WSPÓLNEGO.

Stowarzyszenie Obywatelskie i „*Gazeta bez cenzury*”



Po oddaniu do druku *Materiałów do bibliografii wydawnictw ciągłych Łodzi i województwa łódzkiego za lata 1999-2005* baza Systemu Bibliografii Regionalnej Województwa Łódzkiego (SBR) została uzupełniona między innymi o następujące kolejne tytuły. Wg stanu na 15 czerwca 2007 r. są to:

Ale Numer! : miesięcznik uczniów i nie tylko Zespołu Szkół w Klonowej

Alt [miesięcznik] / Szkoła Podstawowa nr 4 w Łęczycy

Archiwum i Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego [nieregularnik] / Biblioteka Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim

Children : odzież, meble i akcesoria dla dzieci i młodzieży. – [Pabianice]

Diabetologia Polska [kwartalnik] / Polskie Towarzystwo Badań nad Powikłaniami Cukrzycy. – Łódź
Dzwoniec : pismo klasy V SP w Justynowie

E-Dentico : kwartalny niezbędnik edukacyjno-informatyczny dla stomatologów. – Łódź

Echo Miasta Gdańsk, Gdynia, Sopot [tygodnik]. – Łódź : Media4mat. – Adres red. Gdynia

Echo Miasta Katowice [tygodnik]. - Łódź : Media4mat. – Adres red. Katowice

Echo Miasta Kraków [tygodnik]. - Łódź : Media4mat. – Adres red. Kraków

Echo Miasta Poznań [tygodnik]. - Łódź : Media4mat. – Adres red. Poznań

Echo Miasta Warszawa [tygodnik]. - Łódź : Media4mat. – Adres red. Warszawa

Echo Miasta Wrocław [tygodnik]. - Łódź : Media4mat. – Adres red. Wrocław

Głos Katolicki : pismo regionalne Akcji Katolickiej Diecezji Łowickiej [nieregularnik] / [pismo redagowane przez członków Akcji Katolickiej Parafii Św. Wawrzynca]

Image Bussines : czasopismo branży odzieżowej i tekstylnej. - Pabianice

Informator Lokator : IL : bezpłatny miesięcznik SM „Lokator”. – Zduńska Wola

Kurier PSM : pomiędzy nami – spółdzielcami [dwumiesięcznik]. - Pabianice

Łódzki Numizmatyk : wewnętrzny komunikat numizmatyczny dla członków sekcji Numizmatycznej Polskiego Towarzystwa Archeologicznego Oddział w Łodzi

Komentarz : miesięcznik polityczny Łódź.

Czasopismo jest wznowieniem ukazującego się w latach 1989-1990 czasopisma Federacji Młodzieży Walczącej o tym samym tytule, ale w zmienionym składzie redakcyjnym i graficznym.

Kracus : gazetka wydawana przez Przedszkole Miejskie nr 13 w Pabianicach [nieregularnik]

Moda – prezentacje [dwumiesięcznik]. – Łódź

Nasza Karuzela : czasopismo satyryczne [miesięcznik]. – Łódź

NGG : niezależna gazeta gimnazjalisty / Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta w Brzezinach

Prusak / XXI Liceum Ogólnokształcące im. B. Prusa w Łodzi

Razem / Publiczne Gimnazjum Integracyjne nr 47 [miesięcznik]. – Łódź

Szpila : gazetka Publicznego Gimnazjum w Pajęcznie

WieSzaK : aktualności studenckie : wydawnictwo Wyższej Szkoły Kupieckiej [nieregularnik]. - Łódź

W bazie SBR znajdują się również informacje o następujących nowych tytułach (wydawanych od 2006 roku):

ABC Regionu : Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz [miesięcznik]. - Łask

Biuletyn Naukowy Instytutu Kształcenia na Odległość [półrocznik]. – Łódź : Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej

Bizoon : napęd na łódzką sztukę [dwumiesięcznik]. - Łódź

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny / Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Co w Szkole Piszczy...? : bezpłatny dwutygodnik uczniów Zespołu Szkół w Modlniej

Dzieciaki : magazyn dla rodziców [kwartalnik]. - Pabianice

Echo Rzeczy-Pospolitych : tygodnik nadwarciański. – Adres red. Zduńska Wola

W nagłówku tytuł równoległy: *Echo* : tygodnik nadwarciański

Express Wagarowicza / Publiczne Gimnazjum w Wiśniowej Górze

Gazeta Lokalna Widzew. – Łódź : Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kapitału Społecznego „Rezonans”

Gerontologia Społeczna : rocznik gerontologiczny poświęcony problematyce osób starszych / Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Goniec Łódzki : bezpłatny miesięcznik łódzki. - Warszawa.

Wydanie łódzkie czasopisma *Goniec Narodowy*

Goniec Narodowy : Kutno, Łowicz, Sieradz, Poddębice, Zduńska Wola, Wieluń, Zgierz, Pabianice : [bezpłatna gazeta regionalna, miesięcznik]. - Warszawa.

H2O : magazyn sportów wodnych. - Łódź

Homo Politicus : rocznik politologiczny / Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Informator Edukacji Ustawicznej : kwartalnik Instytutu Edukacji Ustawicznej dr Beaty Owczarskiej. - Łódź

ITP : tygodnik : Bełchatów, Łask, Łódź, Pabianice, Pajęczno, Poddębice, Sieradz, Wieluń, Wieruszów, Zduńska Wola. - Wieluń.

Kalejdoskop Akademicki : pismo Filii Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim [półrocznik]

Kalendarz ŁOIIB / Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa [rocznik]. - Łódź

Łódź in Your Pocket : essential city guides [3 razy w roku]. - Warszawa

Magazyn KŁOS / Koalicja Łamania Oporów Społecznych [kwartalnik]. - Łódź

Maximo cum Studio : komunikat Fundacji „Ocalić od zapomnienia” [nieregularnik]

Na Ziemi Szadkowskiej : gmina i miasto Szadek [miesięcznik] / Rada Gminy i Miasta Szadek

Nasz Bank BS : czasopismo klientów Banku Spółdzielczego w Skierniewicach [miesięcznik]

Niemcy, Austria, Szwajcaria : rocznik Katedry Badań Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego

Pasażer : [periodyk Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego – Łódź Spółka z o.o.]

Poza Cenzurą [nieregularnik] / Katolickie Gimnazjum i Liceum im. Jana Pawła II w Łodzi

Poziomek 7 / Publiczne Gimnazjum nr 7 im. Mikołaja Kopernika w Łodzi

Pro Kreacja : reklama, media, marketing [dwumiesięcznik]. - Łódź

Rusz się! / Publiczne Gimnazjum nr 27. - Łódź

Spółdzielczy Informator Bankowy : czasopismo klientów Banku Spółdzielczego w Białej Rawskiej [miesięcznik]

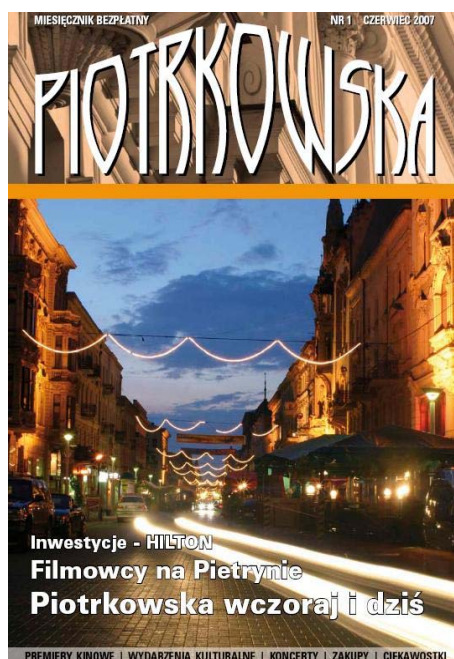
Wena Design : robótki na szydełku i drutach, haft krzyżykowy [dwumiesięcznik]. - Łódź

WIP czyli Wielce Interesujące Piśmiennictwo / Gimnazjum im. Józefa Chełmońskiego w Bielawach

Nowy miesięcznik dla i o PIOTRKOWSKIEJ

Blisko 130 lat temu na najważniejszej ulicy Łodzi, Piotrkowskiej, zaczęły się wielkie zmiany. Szybko przybywało sklepów, pojawiały się nowe kawiarnie, fabrykanci wznosili okazałe kamienice. Piotrkowska stała się sercem oraz duszą tego miasta. Jednak tętniąca od dawna życiem ulica nie miała do tej pory czasopisma, które byłoby jej wizytówką, które opisywałoby ją, prezentowało wydarzenia, zaglądało do sklepów, pubów i galerii, towarzyszyło łodzianom podczas zakupów i nocnych wiojaży. To właśnie ta tematyka stała się głównym nurtem nowego magazynu – PIOTRKOWSKA – który chcemy Państwu polecić. Będziemy zajmować się współczesną Piotrkowską, ale też spoglądać wstecz, nawiązując do dawnej barwnej, a niekiedy i szarej historii ulicy. Napiszemy o ludziach i miejscach z nią związanych. Naszym celem jest stworzenie pisma kreatywnego, biorącego udział w najważniejszych wydarzeniach, spotkaniach, happeningach, wystawach na Piotrkowskiej, a także inicjującego nowe wydarzenia w tej części miasta. W zrealizowaniu tych planów pomoże również wysoki nakład magazynu (20-30 tys. egzemplarzy z tendencją wzrostową). Magazyn PIOTRKOWSKA jest bezpłatnym miesięcznikiem, dystrybuowanym w wielu miejscach na ulicy Piotrkowskiej oraz na terenie całej Łodzi: w pubach, lokalach gastronomicznych, sklepach, urzędach, bibliotekach, kinach, centrach informacji i innych miejscach. Chcemy dotrzeć do jak największej ilości czytelników, dlatego czasopismo jest dostępne nie tylko w wysokim nakładzie, ale również poprzez stronę internetową www.piotrkowska.org

Zapraszamy do lektury premierowego wydania
Redaktor prowadząca -
Jolanta Tokarczyk



ul. Gdańska 100/102
90-508 Łódź
Tel.: 0-42 636-68-35 (sekretariat)
Tel.: 0-42 637-30-90 (centrala)

www.wimbp.lodz.pl

Nakład: 200 egz.
Redakcja i skład komputerowy
Małgorzata Cegiełka



KRÓTKIE INFORMACJE O AUTORACH REFERATÓW

Bernard Cichosz urodził się 10.07.1950 roku w Działdowie. Ukończył tamtejsze LO i Wydział Elektryczny Politechniki Warszawskiej. W wyuczonym zawodzie pracował do 1995 roku. Równolegle od roku 1989, stanowiąc jednoosobowe wydawnictwo i jednoosobową redakcję, wydaje i redaguje lokalną prasę w Konstantynowie Łódzkim (m.in.: „Wiadomości-43bis”, „Ex Libris 43bis”, „Ekspres 43bis”). W roku 1999 opublikował książkę „ABC Cicho...sza” o swojej dziesięcioletniej pracy w konstantynowskiej prasie. Od prawie dziesięciu lat regularnie edytuje również swoje czasopisma w Internecie. Dzisiaj internetowe „43bis” to dziennik, natomiast pismo polityczne „Oblicze” to tytuł popularny wśród prawicowych internautów z całego kraju. Ma za sobą kilkuletnią współpracę z „Telewizyjnymi Wiadomościami - 43bis”. Sam prowadzi biuro ogłoszeń, jest też dziennikarzem i fotoreporterem w swoich mediach, ale przede wszystkim sprawuje funkcję rzecznika prasowego burmistrza Konstantynowa Łódzkiego. Leksykon biograficzny szwajcarskiego wydawnictwa Hubnera „Who is Who w Polsce”, w którym biogram Bernarda Cichosza, jako jednego z kilku konstantynowian, jest obecny od pierwszego wydania - podaje, że lubi on poezję Norwida i Herberta, a muzykę - Niemena.

Andrzej Dębkowski, poeta, krytyk literacki, publicysta, eseista, dziennikarz i wydawca. Autor szkiców i esejów krytycznoliterackich. Urodził się w 1961 roku w Zelowie, gdzie mieszka do dzisiaj. Studiował w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Jest absolwentem Państwowego Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie. Redaktor naczelny „Gazety Kulturalnej”.

Debiutował w 1988 roku w miesięczniku „Do Przodu”. Publikował swoje wiersze m.in. w „Wiadomościach Kulturalnych”, „Okolicy Poetów”, „Gazecie Kulturalnej”, „Literackiej Polsce”, „Metaforze”, „Sycynie”, „Akancie”, „Siódmej Prowincji” oraz w ponad stu antologiach i almanachach – w prasie krajowej i zagranicznej. Jest laureatem kilkudziesięciu konkursów literackich, wielu nagród i wyróżnień. Jego wiersze tłumaczono na język włoski, czeski, litewski, białoruski, serbski, ukraiński i wietnamski. Opublikował: *Wierzyć w siebie* (1993), *Wiersze nowe i wybrane* (1995), *Wiersze wybrane* (1996), *Paryż nie jest taki piękny...* (1998) – **najlepsza poetycka książka roku XXI Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu w 1998 roku**, zbioru felietonów *Magiczne pomysły. Felietony* (2001), *Kiedy umiera poeta, umiera świat. Rozmowy z ludźmi pióra* (2004). Współpracuje, jako publicysta i eseista z prasą kulturalną w kraju i za granicą. Należy do Związku Literatów Polskich.

Wojciech Grochowalski – magister inżynier mechanik, specjalność papiernictwo, absolwent PŁ (1983). Ukończył podyplomowe studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim oraz podyplomowe studia z zakresu handlu zagranicznego na Uniwersytecie Łódzkim. Wydawca, autor książek historycznych, inicjator przedsięwzięć promujących Łódź, region łódzki, Polskę i Polaków. Autor książek o historii Łodzi, Polski i kawalerii, w tym trzech o gen. Bolesławie Wieniawie-Długoszowskim. Wiosną 2007 r. wydał wielki album „Kolekcja Heleny i Tadeusza Kwiatkowskich w Stanach Zjednoczonych” opracowany autorsko przez Renatę Wilewską, redakcyjnie i graficznie przez Wojciecha Grochowalskiego, w maju 2007 r. wydał książkę „Siedem wieków szkolnictwa w Rawie Mazowieckiej” pod redakcją Eugeniusza Walczuka, do której napisał także jeden z rozdziałów o szkolnictwie w Rawie Mazowieckiej w okresie międzywojennym. Prezes Zarządu Fundacji „Kultura i Biznes” – wydawcy czasopisma „Kultura i Biznes”, współzałożyciel Międzynarodowej Fundacji Muzycznej im. Artura Rubinsteina w Łodzi, mającej organizować co dwa lata Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. A. Rubinsteina w Łodzi. Biznesman, właściciel firmy papierniczej „Papier-Service”.

Joanna Mikosz jest doktorem nauk humanistycznych. Prowadzi zajęcia na Uniwersytecie Łódzkim i w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej we Włocławku. Ma na swoim koncie wiele publikacji prasowych i naukowych, współpracuje m.in. z „Kroniką miasta Łodzi”, rocznikiem „Media Kultura Społeczeństwo” i „Rocznikami Historii Prasy Polskiej”, w których opublikowała artykuły na temat rynku prasy łódzkiej i dodatków kulturalnych do prasy dwudziestolecia międzywojennego.

Janina Staniewicz-Wołowiec – starszy kustosz, pracownik Działu Zbiorów Regionalnych WIMBP w Łodzi

Wojciech Waligórski jest redaktorem naczelnym *Nowego Łowiczanina*, ur. 1960 w Poznaniu. Absolwent VIII LO w Poznaniu, Politechniki Poznańskiej i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Nieukończone podyplomowe studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim. Początkowe publikacje w miesięczniku *Errata*, wydawanym w latach 1980-81 przez NZS Politechniki Poznańskiej, potem publikacje w prasie katolickiej: *Przegląd Katolicki*, *Misjonarz*. Od 1989 do 1993 w redakcji miesięcznika *Trzeźwy-mi Bądźcie*. W 1990 r. brał udział w pierwszym kursie dla 20-osobowej grupy polskich dziennikarzy, organizowanym w Wielkiej Brytanii przez Know-How Fund i Thomson Foundation. W 1989 r. główna nagroda w konkursie dla młodych dziennikarzy na korespondencję z Polski, organizowanym przez *Gazetę Wyborczą*. Od 1990 wraz z żoną Ewą Mrzygłód-Waligorską, odpowiedzialną za biznesową, kadrową i techniczną stronę przedsiębiorstwa, wydaje tygodnik *Nowy Łowiczanin*.

Andrzej Zajac – zastępca redaktora naczelnego „Gazety bez cenzury”, sekretarz Zarządu „Stowarzyszenie Obywatelskie” w Zgierzu.